



gazeta
uniwersytecka UŚ

50 lat
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

#5 (255)
luty 2018
ISSN 1505-6317

str. 12–13

Powrót do Kanionu Colca



2017

X

PAŹDZIERNIK

- 50. INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2017/2018 W SALI KONCERTOWEJ NOSPR W KATOWICACH ORAZ ODSŁONIĘCIE WYSTAWY HISTORYCZNEJ UŚ
- STUDENCKIE OTRZĘSINY ŚLĄSKA

LISTOPAD

XI

- JUBILEUSZOWE WRĘCZENIE DYPLOMÓW NAJLEPSZYM ABSOLWENTOM ORAZ NAGRODY W PLEBISCYCIE „ABSOLWENT Z PASJĄ”
- DZIEŃ STUDENTA
- 50 INICJATYW STUDENCKICH
- WYKŁADY MISTRZOWSKIE

XII

GRUDZIEŃ

- ŚLĄSKI FESTIWAL NAUKI KATOWICE 2017
- JUBILEUSZOWY KONCERT PRZEDŚWIĄTECZNY

LUTY

II

- THE 50 VOICES OF UŚ

III

MARZEC

- WRĘCZENIE STYPENDIÓW MNISW
- LAURY STUDENCKIE

KWIECIEŃ

IV

- THE 50 VOICES OF UŚ
- BENEFIS UŚ

V

MAJ

- ŚLĄSKI STUDENCKI FESTIWAL NAUKI
- JUWENALIA ŚLĄSKIE

CZERWIEC

VI

KULMINACJA OBCHODÓW JUBILEUSZU 50-LECIA UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

- UROCZYSTY SENAT UŚ
- POPOŁUDNIE I KINO PLENEROWE NA UL. MARIACKIEJ W KATOWICACH
- ZAKOPANIE KAPSUŁY CZASU W KAMPUSIE UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH
- KONCERT PLENEROWY NA RYNKU W KATOWICACH
- XXII KONCERT AKADEMICKI W SALI KONCERTOWEJ NOSPR W KATOWICACH

VII

LIPIEC

- NIGHTSKATING W KATOWICACH

VIII

SIERPIEŃ

- XXXI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FOLKLORYSTYCZNY

WRZESIEŃ

IX

- OSOBLIWOŚCI ŚWIATA FIZYKI

X

PAŹDZIERNIK

- GALA SPORTU AKADEMICKIEGO 2018

2018

Kurdowie chcą żyć u siebie

str. 18–19

Fot. Maciej Kurcz



Polecamy

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora

ISSN 1505-6317

Okładka: Kanion rzeki Huaruro przy ujściu do rzeki Colca.

Fot. Krzysztof Gaidzik

Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Współpracownicy: Katarzyna Gubała, Małgorzata Kłoskiewicz, Agnieszka Nęcka, Maria Sztuka

Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Ośliżko

Korekta: Katarzyna Wyrwas

Layout: Łukasz Kliś | rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej:

Bianka Porębska

Adres redakcji: ul. Bankowa 12, pokój 138
40-007 Katowice, tel. 32 359 19 64

→ gazeta@us.edu.pl | gazeta.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: biuro@drukarch.com.pl

www.drukarch.com.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.



gazeta
uniwersytecka UŚ

mięsięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

K **KRONIKA UŚ**
str. 4–5

WYWIAD
Nigdy nie idealizowałem
Sosnowca str. 6–8

INFORMACJE
Nowy Jedwabny Szlak
str. 9

Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW
W wodnej atmosferze
str. 10–11

BADANIA NAUKOWE
Powrót do Kanionu Colca
str. 12–13

BADANIA NAUKOWE
Śląskie imaginarium
filmowe str. 14–15

BADANIA NAUKOWE
Zanieczyszczone sieci
str. 16–17

INFORMACJE
Kurdowie chcą żyć u siebie
str. 18–19

WYDARZENIA
Cieszyn – centrum muzyki
chóralnej
str. 20–21

WYWIAD
Bądźmy ostrożni,
gdy rozmawiamy
o zmianach klimatu
str. 22–23

Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW
Unikatowa inicjatywa
się rozwija
str. 24

Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW
W świecie prawa
autorskiego i trollingu
str. 25

LOSY ABSOLWENTÓW
Poza „Horyzontem”
str. 26

FELIETONY
Wypuszczony dżin
str. 27

FELIETONY
Niedziela na Głównym
str. 27

INFORMACJE
Harmonogram konkursów
str. 28–29

W **INFORMACJE**
Nowości Wydawnictwa
Uniwersytetu Śląskiego
str. 30

Stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia

Na rok akademicki 2017/2018 do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wpłynęło 1861 wniosków o przyznanie stypendium za wybitne osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe, w tym 1275 wniosków studentów i 586 wniosków doktorantów. Minister nauki i szkolnictwa wyższego podjął decyzję o przyznaniu 645 stypendiów studentom i 78 stypendiów doktorantom. Wśród tegorocznych laureatów stypendiów znaleźli się reprezentanci Uniwersytetu Śląskiego. Prestiżowym wyróżnieniem zostało uhonorowanych 15 studentów: Ilona Chylińska (filologia polska), Oleg Fedyk (Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych), Wojciech Glajcar (fizyka), Szymon Piotr Jakóbiak (Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych), Michał Kamiński (fizyka), Martyna Kasperska (prawo), Magdalena Krawczyk (Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych), Aleksandra Krawiec (matematyka), Ryszard Kukulski (matematyka), Zuzanna Małyjurek (chemia), Łukasz Matusiak (pedagogika), Daniel Matuszyk (chemia), Grzegorz Moś (matematyka), Marcin Musielak (chemia), Jagoda Rusińska (prawo), a także 3 doktorantów: Katarzyna Gielecka-Grzemska (sztuki plastyczne), Justyna Stefańczyk (sztuki plastyczne), Agnieszka Włodarczyk (nauki biologiczne).

Dr Edyta Charzyńska wyróżniona

Miesięcznik „Forum Akademickie” ogłosił wyniki konkursu na artykuł popularnonaukowy pod hasłem „Skomplikowane i proste. Młodzi uczeni o swoich badaniach”. Konkurs adresowany był do młodych badaczy, doktorantów i pracowników naukowych, którzy nie ukończyli 35. roku życia i nie uzyskali jeszcze stopnia doktora habilitowanego. Do konkursu zgłoszono 134 prace. Artykuły miały w przystępny sposób opisywać badania naukowe, w których młodzi naukowcy uczestniczyli lub które samodzielnie prowadzili. Spośród nadesłanych prac jury wybrało najlepiej napisane i najbardziej

przekonujące artykuły, przyznało trzy nagrody oraz cztery równorzędne wyróżnienia. Jedną z osób wyróżnionych została dr Edyta Charzyńska z Zakładu Teorii Wychowania na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego, autorka artykułu „Pisz do mnie jaśniej!”.

Dzień Kultury Quebeckiej

19 grudnia na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbył się Dzień Kultury Quebeckiej zorganizowany przez Zakład Badań Kanadyjskich i Przekładu Literackiego Instytutu Języków Romańskich i Translatoryki. W programie wydarzenia znalazło się rozstrzygnięcie konkursów przekładowego i językowego dla studentów (dr Ewelina Berek), a także wykłady: Jeremy’ego Wallace’a (chargé d’affaires, Ambasada Kanady w Polsce) pt. „La société canadienne contemporaine”, dr Aleksandry Chrupały (Politechnika Śląska) pt. „Najmniejsza kanadyjska frankofonia”, dr hab. Anny Czarnowus (UŚ) pt. „The Monstrous and the Inhuman in Margaret Atwood’s »Maddaddam Trilogy« and »The Heart Goes Last«”, dr Ewy Figas (Politechnika Śląska) pt. „Le monde romanesque fractalisé de Hélène Rioux”, dr hab. Joanny Warmuzińskiej-Rogóż (UŚ) pt. „Niezwykła tłumaczka. Susanne de Lotbinière-Harwood i jej przygoda z Le Désert mauve Nicole Brossard”, dr. Marcina Gabrysia (Uniwersytet Jagielloński) pt. „Czym różni się Justin Trudeau od Philippe’a Couillarda, czyli jak się uprawia politykę w Ottawie i Quebec City”, dr Aleksandry Chrupały pt. „Język francuski w Quebecu – fakty i mity”.

Prof. Wiesław Banyś wiceprzewodniczącym RGNiSW

11 stycznia podczas pierwszego w dwunastej kadencji posiedzenia plenarnego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego (RGNiSW) odbyły się wybory władz. Rada jest organem przedstawicielskim nauki i szkolnictwa wyższego uczestniczącym w ustalaniu polityki państwa w zakresie szkolnictwa wyższego, polityki naukowej i innowacyjnej. W jej skład wchodzi nauczyciele akademicy, przed-

stawiciele Polskiej Akademii Nauk, reprezentanci instytutów badawczych, a także studenci, doktoranci i przedstawiciele pracodawców. Przewodniczący wybierany jest na pierwszym posiedzeniu Rady bezwzględną większością głosów. W obecnej kadencji funkcję tę pełnić będzie prof. dr hab. Zbigniew Marciniak z Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczącymi zostali prof. dr hab. n. med. Andrzej Więcek ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego oraz prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś z Uniwersytetu Śląskiego – członek zarządu European University Association (stowarzyszenia zrzeszającego uniwersytety, krajowe konferencje rektorów oraz sieci szkół wyższych z 47 krajów), przewodniczący KRASP (w latach 2012–2016) oraz rektor Uniwersytetu Śląskiego (w latach 2008–2016).

Spotkanie z prorektorem Narodowego Uniwersytetu Mongolii

12 stycznia 2018 w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego miało miejsce spotkanie, w którym udział wzięli: prof. Bayanjargal Ochirkhuya – prorektor Narodowego Uniwersytetu Mongolii w Ułan Bator, prof. dr hab. Ryszard Koziołek – prorektor Uniwersytetu Śląskiego ds. kształcenia i studentów, dr Barbara Morcinek-Abramczyk – lektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej, mgr Agata Wójcik – kierownik Działu Współpracy z Zagranicą oraz mgr Joanna Laskowska – kierownik Biura Rekrutacji Studentów Międzynarodowych. W spotkaniu uczestniczył również student międzynarodowych studiów polskich pochodzenia mongolskiego. Uniwersytet Śląski w Katowicach prowadzi długoletnią współpracę z uczelnią w Ułan Bator, która została sformalizowana w roku 2013 poprzez zawarcie umowy bilateralnej.

Inauguracja działalności Centrum Języka i Kultury Chińskiej

12 stycznia w budynku przy ul. Uniwersyteckiej 4 w Katowicach odbyło się otwarcie Centrum Języka i Kultury Chińskiej, jednostki badawczo-dydaktycznej Uniwersytetu Śląskiego w Ka-

towicach, której powstanie łączy się z coraz większym zainteresowaniem kierunkami studiów związanymi z krajami Dalekiego Wschodu. Podstawową działalnością Centrum Języka i Kultury Chińskiej będzie prowadzenie zajęć z języka chińskiego i kultury chińskiej. Formuła Centrum zakłada także inne działania mające na celu promocję krajów Dalekiego Wschodu. Podczas otwarcia Centrum odbyły się seminaria naukowe, pokazowe lekcje języków: chińskiego, japońskiego i koreańskiego, a także azjatycki *escape room*. Jedną z inicjatyw Centrum jest Chiński Klub Filmowy – projekt realizowany we współpracy z Chińskim Muzeum Sztuki w Szanghaju i Instytutem Filmu Światowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Szanghaju oraz z Instytucją Filmową „Silesia-Film”.

Więcej na str. 9

XI wykład im. Profesora Andrzeja Lasoty

12 stycznia w sali Rady Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii odbył się XI wykład im. Profesora Andrzeja Lasoty. Wydarzenie zostało ustanowione przez Radę Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii w 2008 roku dla uczczenia osoby i dzieła prof. Andrzeja Lasoty, doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego oraz członka Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności. W ramach cyklicznych

spotkań do wygłoszenia wykładu zapraszeni są uczeni o niepodważalnych osiągnięciach w zakresie teorii lub zastosowań nauk ścisłych. W programie tegorocznej edycji przewidziano wystąpienie prof. dr. hab. Piotra Bilera z Instytutu Matematyki Uniwersytetu Wrocławskiego pt. „Matematyczne wyzwania w teorii chemotaksji”. Teoria ta dotyczy badania ruchowych reakcji mikroorganizmów na działanie sygnałów chemicznych. Podczas wykładu omówione zostały możliwości wykorzystania opisu matematycznego do analizy tego zjawiska.

Noc Biologów 2018

„Woda to życie” – tak brzmiało hasło przewodnie VII edycji ogólnopolskiej akcji pn. „Noc Biologów”. Naukowcy i pasjonaci reprezentujący polskie wydziały przyrodnicze oraz ogrody botaniczne opowiadali, na czym polega ich praca i jak niezwykle zjawiska można obserwować nawet bardzo prostymi metodami. Postarali się zmierzyć z dość powszechnym przekonaniem, że zimą zarówno fauna, jak i flora przechodzą w stan uśpienia. Spróbowali pokazać, jak wygląda życie roślin i zwierząt w okresie, w którym panują najniższe temperatury w skali roku. W organizację VII edycji wydarzenia włączyli się przedstawiciele 32 ośrodków naukowych i botanicznych w Polsce, którzy łącznie przeprowadzili ponad 1200 zajęć o tematyce przyrod-

niczej. „Noc Biologów” odbyła się również na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego, gdzie 12 stycznia zorganizowano liczne wykłady, wystawy, warsztaty i pokazy, a także quizy i konkursy oraz prezentacje laboratoriów. Podczas „Nocy Biologów” na Uniwersytecie Śląskim uczestnicy mogli zobaczyć, jak wyglądają oko, odnóże czy aparat gębowy owada przy użyciu mikroskopu skaningowego. Omówione zostały m.in. gatunki zwierząt zasiedlających wilgotne środowiska lądowe oraz struktura i morfologia liści roślin rosnących w zanieczyszczonym środowisku. W laboratoriach naukowcy przeprowadzili sekcje oka i serca – łudzko przypominających ludzkie narządy, a chętni mogli się przekonać, czy rośliny mogą się poruszać, jak wygląda świecąca woda i co potrafi „zrobić” z folią aluminiową. Zorganizowane zostały również gry zręcznościowe, logiczne i terenowe o tematyce przyrodniczej. Wykład inauguracyjny, który wygłosił prof. dr hab. Piotr Skubała z Katedry Ekologii Uniwersytetu Śląskiego, dotyczył zasobów wodnych Ziemi. Prelegent próbował odpowiedzieć na pytania związane z różnorodnością i ochroną wodnych form życia, ekologiczną równowagą środowiska wodnego, zasobami wody słodkiej i sposobami dbania o nie.

Więcej na str. 10–11 ■

Opracowała Agnieszka Nęcka

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
dr. Stefana Cebulaka

długoletniego pracownika Uniwersytetu Śląskiego,
twórcy i Kierownika Ośrodka Analiz Surowców Mineralnych
na Wydziale Nauk o Ziemi.

W naszej pamięci pozostanie jako ceniony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń geologów,
cieszący się szacunkiem i uznaniem, oddany sprawom uczelni.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Wychowankom Zmarłego
wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
mgr. Bronisława Ptaka

emerytowanego pracownika
Międzywydziałowej Pracowni Badań Strukturalnych
Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego,
zycliwego, służącego pomocą współpracownika,
oddanego ludziom i sprawom uczelni.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego
wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Rozmowa z prof. dr. hab. Zbigniewem Białasem, dyrektorem Instytutu Kultur i Literatur Anglojęzycznych na Wydziale Filologicznym UŚ, pisarzem, autorem powieści *Korzeniec*, *Puder i pył* oraz *Tal*

Nigdy nie idealizowałem Sosnowca

■ Sosnowiec obchodził niedawno 115-lecie nadania praw miejskich. Zaczynał jako miasto z 61 tysiącami mieszkańców. W latach 80. stał się miastem ćwierćmilionowym. Obecnie w stosunku do szczytowego 259 tys. mieszkańców z 1987 roku Sosnowiec ma ponad 50 tys. mieszkańców mniej. Wydaje się, że tożsamość regionalna nabrała tu znaczenia dopiero niedawno...

- Nie można rozumieć tożsamości regionalnej tylko w ten sposób, że musi ona wynikać z zasiedzenia. Są miasta z zakorzenioną tożsamością, jak Kraków czy Poznań, i są takie, jak Warszawa, gdzie podobno wystarczy wysiąść na Dworcu Centralnym i już się jest warszawiakiem. Sosnowiec ucierpiał z powodu myślenia, że jeśli ktoś nie jest od dziesięciu pokoleń stąd, to nie ma tożsamości, tymczasem on posiada po prostu tożsamość inną. Byłem ostatnio w Kanadzie, gdzie świętowano 150 lat istnienia państwa, a Sosnowiec liczy sobie niewiele mniej. Ale czy myślimy o Kanadyjczykach, że nie posiadają tożsamości? To jest fikcja, że miasto musi istnieć kilkaset lat, żeby wykształcić tożsamość. Jeśli się kilkaset lat siedzi w jednym miejscu, można najwyżej wykształcić choroby genetyczne.

■ Wielu sosnowiczian i innych mieszkańców Zagłębia, ale też ludzi spoza regionu, dopiero dzięki *Korzeńcowi* odkryło historię tego miasta. Wcześniej dominowało wrażenie, że Sosnowiec zbudował Edward Gierek.

- Ja również przyjechałem do Sosnowca z tym przekonaniem. Prawdą jest, że Gierek wyburzył brzydkie kwartały i unowocześnił miasto. To, że w Sosnowcu walczą, by nadal istniało rondo imienia E. Gierka, oznacza, że mają go w pamięci jako wielkiego modernizatora. Oczywiście, ówczesne zmiany



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Prof. dr hab. Zbigniew Białas

dokonywały się w otocze kłamstwa politycznego. Jeśli trzeba było przejąć pałace, które były najpiękniejszymi budynkami w mieście, należało stworzyć odpowiednią narrację zafałszowania historycznego. A czasem nie potrzeba było nawet wielkiego zafałszowania, bo niesprawiedliwości społeczne były faktem bezspornym. Kształtowanie polityki opartej na fałszu nigdy nie było szczególnie trudne, a w tamtych dekadach było wręcz dziecinnie łatwe, bo istniała cenzura i pewne rzeczy można było

mówić, a innych nie i już. Sosnowiec na tym ucierpiał najbardziej z okolicznych miast. Będzin nie ucierpiał, bo tam nie było wielkich modernizacji. Katowice zaś ucierpiałły inaczej, bo w grę wchodziła walka ze śląskością, która była postrzegana jako opcja niemiecka. W Sosnowcu natomiast można było z buldożerami wjechać i niewiele osób płakało po tym, co znika. W Zagłębiu przed wojną mieszkało bardzo wielu Żydów. Ponieważ oni też zniknęli, nie bronili domów, które zostawili. Można je było zli-

kwidować albo przejąć, a mieszkańcy, którzy wcześniej gnieździli się w lichych chatkach, cieszyli się z otrzymanych mieszkań.

■ **Dziś bardzo chętnie oglądamy pocztówki i zdjęcia z najlepszych czasów wielkich sosnowieckich przemysłowców. Pałace z ogrodami, oranżeriami, stawami, wspaniałe parki. To się podobało również czytelnikom *Korzeńca* i kolejnych tomów tej serii.**

- To byłby największy fałsz, gdybyśmy zbudowali miasto Sosnowca jako miasta pałaców i parków. Nie próbowałem budować takiego mitu ani w *Korzeńcu*, ani później. Oczywiście te pałace i parki istniały, ale tam, gdzie się kończyły, zaczynała się bieda. Pałace należały do niemieckich i francuskich właścicieli, a wokół żyli Polacy, Żydzi, Niemcy, Rosjanie, Finowie, ludzie zewsząd. W trylogii sosnowieckiej dolnej części spektrum życia społecznego poświęciłem sporo miejsca. Nie opisuję tego z niechęcią. Wręcz odwrotnie – do najsympatyczniejszych postaci należą przecież szwarcownicy. Pisałem zresztą z pełną świadomością, że było to pod wieloma względami miasto nierówności społecznych, z napięciami religijnymi, językowymi itd. Sosnowiecką Pogoń, która teraz uważana jest niemal za drugi krakowski Kazimierz, co jest przesadą, opisałem w *Talu* jako dosyć bandycką dzielnicę. Nigdy nie idealizowałem Sosnowca. To trudne miasto, którego uroda polega na różnorodności. Również dzisiaj człowiek, idąc ulicą, spotyka przekrój społeczny z różnych światów, pozornie do siebie nieprzystających, wszyscy jednak razem mieszkają w tym mieście, a nawet są z niego dumni. Jest w Sosnowcu coś specyficznego.

■ **Czy spodziewał się Pan Profesor mody na Sosnowiec, na odkrywanie jego historii, którą przyniósł *Korzeniec*, czy po prostu myślał, że ludzie przeczytają powieść?**

- Nawet nie sądziłem, że przeczytają powieść. Po prostu pisałem w wolnych chwilach, bez żadnego myślenia przyszłościowego. Mówi się, że *Korzeniec* stworzył założycielski

mit Sosnowca. Gdybym wiedział, że mam tego typu zadanie, nigdy bym niczego nie napisał. Ani mi nikt za to nie płacił, ani nie zlecał. Pisząc *Korzeńca* i kolejne książki, wychodziłem z założenia, że nie lubię tego miasta. To nie było to, co Anglicy nazywają *labour of love*, a raczej próba przepracowania mojego stosunku do Sosnowca, który był i jest raczej ambiwalentny.

■ **Dlaczego więc czytelnicy zachali się w Sosnowcu po przeczytaniu *Korzeńca*?**

- Pytanie brzmi raczej: dlaczego mnie tak w Sosnowcu lubią, jeśli tak miastu przyłożyłem w *Korzeńcu*, a potem jeszcze bardziej. Nie wiem, bo nie pisałem, by zyskać miłość sosnowiczanki, ani też, by zyskać ich niechęć. Kiedyś na spotkaniu powiedziano mi, że sosnowiczankom nie zależało, żeby ktoś napisał o nich laurkę, tylko żeby ktoś w ogóle napisał coś ciekawego na temat ich miasta. Inteligentni sosnowiczanki, a czytelnicy są na ogół inteligentni, nie oczekiwali, że ktoś napisze piękne miejskie kłamstwo, tylko że ktoś pokaże, że nawet w tych trudniejszych momentach i brzydszych miejscach jest jakaś uroda. Piękne nie zawsze znaczy ładne. Piękne może po prostu być fascynujące. Anglicy mówią, że coś jest *picturesque*, czyli malownicze, ale mają też drugie określenie – *sublime*, czyli coś, co wyrwa z człowieka trzewia przez to, jakie jest trudne, niebezpieczne, niezwykle. Sosnowiec z pewnością nie jest malowniczy. Ludzie się ucieszyli, że mają skomplikowany świat, że nie jest on całkiem fikcyjny, bo wątki narracyjne są wymyślone, ale miasto jest oddane w sposób topograficzny. I można chodzić z książką po różnych zakątkach i odnajdywać opisane miejsca, powstały spacerowniki. To, czego uczy *Korzeniec*, potem *Puder i Pył*, to uważniejsze spoglądanie na miasto. Jest tu mnóstwo znaków dla tych, którzy chcą widzieć, a nie tylko patrzeć. W Sosnowcu po kształcie okien czy balkonów można rozpoznać, czy kamienica była żydowska, niemiecka, czy budownictwo było petersburskie, czy pruskie. Jeśli czło-

wiek ma wyczuloną świadomość, wszystko to zobaczy. Tyle, że temu trzeba się przyjrzeć dokładniej niż w Krakowie czy Barcelonie. Tam wystarczy otworzyć oczy, tu trzeba się nieco wysilić. Wydaje mi się, że satysfakcja z odkrycia pewnych rzeczy tutaj jest większa. W Barcelonie są całe kamienice wyłożone kafelkami i nikt sobie z tego nic nie robi, a tu – wejść do jakiejś kamienicy, domku, rudery i odkryć kafelki oraz jego historię – to jest przygoda. Po Sosnowcu trzeba chodzić z szeroko otwartymi oczami i wyszukiwać znaków, które odsyłają nas do przeszłości.

■ **Okazało się, że Sosnowcem można się pochwalić.**

- Sosnowiec jest interesujący. Dowodem na to jest, że Teatr Zagłębia, gdziekolwiek z *Korzeńcem* jechał – do Torunia, Wałbrzycha, Krakowa czy Warszawy – tam dostawał nagrody. Oczywiście jest to zasługa reżyserii i gry aktorskiej, ale gdyby temat ludzi nie wciągnął, nagród by nie było. Potencjał zatem jest, ale żeby „sprzedać” Sosnowiec w całej Polsce czy dalej, ktoś musiałby mocno zainwestować. W Sosnowcu zainteresowanie moimi powieściami rozprzestrzeni się między ludźmi, ale im dalej, tym jest mniejsze. Chociaż gdy byłem ostatnio w Kanadzie, w Edmonton, gdzie mieszka liczna Polonia, zrobiono mi spotkanie i sprzedałem kilkanaście książek. Okazało się, że część z uczestników spotkania kiedyś wyemigrowała do Kanady właśnie z Zagłębia. Dla nich była to możliwość, by przeczytać o mieście, z którego wyjechali.

■ **Pojawiał się zarzut, że miasto nie wykorzystało potencjału promocyjnego, jakie mają książki Pana Profesora...**

- Nie można urzędnikom nakazać, żeby propagowali książkę. Można im nakazać, żeby budowali drogi. Osobiście wolę, żeby mi się w Sosnowcu podwozie od samochodu nie urywało. Wolę, żeby pieniądze szły na infrastrukturę, która jest zaniedbana, niż na promowanie mojej osoby czy moich książek. Poza tym Sosnowiec nigdy nie słynął z pociągu do inicjatyw ➔

➔ kulturalnych. Zawsze było to miasto sportem stojące. Takie miasta też muszą istnieć.

■ **Co z obawami, że Pan Profesor porzucił Sosnowiec na rzecz Będzina?**

– Zainteresowała mnie historia Rutki Laskier, 14-letniej Żydówki. Życie, które opisała w swoim dzienniku, toczyło się w 1943 roku niedaleko od Sosnowca. Getto śródułskie było w sumie będzińsko-sosnowieckie, więc nadal siedzę na Pogoni, ale miałem już zapytania od mieszkańców Dąbrowy Górniczej i Czeladzi, kiedy o nich coś napiszę. Nie wziąłem na siebie obowiązku napisania o każdym mieście w Zagłębiu. Zresztą pisarzowi nie da się zadekretować czegoś takiego. Oczekiwania czytelnicze to miła rzecz, lecz pisanie wymaga natchnienia, nawet nie przez duże „N”, ale coś musi do człowieka przemówić. Gdy do powieści *Korzeniec*, *Puder i pył* oraz *Tal* dołączy książka o Rutce Laskier, będziemy mieć kwartet zagłębiowski, ale nie umiem powiedzieć, ile książek będzie ostatecznie: pięć, siedem czy dziesięć. Piszę o Rutce nie dlatego, że sobie postanowiłem, iż przechodzę do kolejnego miasta, ale dlatego, że zaintrygowała mnie historia z jej zeszytu.

■ **Jeździ Pan po całym świecie, ale Pogoń nadal Pana Profesora nie nudzi?**

– Nudzi mnie i to wściekle, ale jej historii mnie interesują. Jeśli będzie piąty tom, pewnie znowu będzie się działo na Pogoni. Fascynuje mnie postać Emila Zegadłowicza i jego śmierć w domu przy ul. Mariackiej. Ktoś powie: no to daleko Białas odszedł, z Rybnej na Mariacką [500 metrów – przyp. red.], ale nie poradzę na to nic, że tu się tyle działo. Że tu umarł Zegadłowicz, a parę metrów dalej urodził się Jan Kiepusa. To jest też pewien paradoks Zagłębia, że w tym pozornie niezbyt interesującym zakątku Polski niemal na każdej ulicy coś się działo. Ktoś ciekawy się urodził, mieszkał, umarł, tworzył. Nawet na Dańdówce, dzielnicy Sosnowca, gdzie mieszkam, na mojej ulicy żył malarz i grafik Marian Malina. To

jest kreatywne miasto, ponieważ twórczość może być ucieczką od rzeczywistości. Gdybym mieszkał w pięknym mieście nad morzem, to łowiłbym ryby, a nie pisał książki.

■ **Wspomniał Pan Profesor, że Pogoń jest porównywana do krakowskiego Kazimierza. Czy to źle?**

– Nie, poza tym, że my się w Polsce uwielbiamy do kogoś porównywać. Jeśli mamy zdolną aktorkę, to ona jest zawsze porównywana do jakiejś hollywoodzkiej gwiazdy.

■ **Na przykład polska Meryl Streep?**

– Tak i tego się nie przeskoczy. To wynika z naszych polskich kompleksów. Sosnowiczanie też je mają. Ale jeśli mają, to znaczy również, że im na wizerunku miasta zależy. Sosnowiczanie cierpią, że nie docenia się ich miasta czy wręcz stroi sobie z niego żarty. Patriotyzm lokalny jest tu bardzo mocny i dlatego nie zgodzę się z tym, że nie mamy tożsamości. Ktoś może być napływowy, co nie zmienia faktu, że irytuje się, gdy słyszy dowcipy o Sosnowcu. Jeśli tu będą porządne ulice, parki, wyremontowane biblioteki, przestaną istnieć powody, żeby się z miasta naśmiewać czy stąd uciekać. Chociaż to pobożne życzenie, bo wiem, że miasta się wyludniają. Ludzie mieszkają na przedmieściach, ponieważ nie mają problemu z dojazdem. Sklepy też buduje się poza miastami. Takie są trendy. Z drugiej strony wcale nie jestem przywiązany do koncepcji, że miasta muszą być gęsto zaludnione. Jeśli będą miasta z mniejszą liczbą mieszkańców, którym się będzie żyło wygodniej, to co w tym złego?

■ **Zmienia się Pogoń. Ceglane kamieniczki są obijane styropianem...**

– To mnie boli, bo na Pogoni są perły, które znikają. Na szczęście nie wszystko zmienia się na gorsze, bo np. dawny budynek dziekanatu Wydziału Filologicznego UŚ został pięknie wyremontowany z zachowaniem stylu. Nowe chodniki też są mile widziane. Ale kiedy widzę, że ceglana kamienica przy uliczce

z brukiem ceglanym z początku XX wieku zostaje obita styropianem, pomalowana na dziwaczny kolor, a jej elegancka, drewniana brama wymieniana jest na plastikowe drzwi, to oczywiście nóż się w kieszeni otwiera. Mam nadzieję, że ktoś jeszcze kiedyś zważdzi i ten styropian pozrywa.

■ **Akcja powieści *Tal*, która nastąpiła po *Korzeńcu* oraz *Pudrze i pyle*, dzieje się w okresie międzywojennym. Książka, nad którą Pan Profesor obecnie pracuje, jest poświęcona Rutce Laskier i dotyczy II wojny światowej. A kolejna?**

– Piąta, jeśli powstanie, będzie poświęcona śmierci Zegadłowicza, czyli to również będzie okres II wojny światowej. Kwartet zagłębiowski przejdzie w zagłębiowski pięcioksiąg. Ale nie mam ścisłego planu. Moje pisanie sterowane jest tym, że coś mnie musi zainspirować. To wciąż hobby realizowane po godzinach. Nie jestem pisarzem, który czasem chodzi do pracy. Jestem pracownikiem Uniwersytetu Śląskiego, który w wolnym czasie pisze powieści. W tej kadencji jestem też dyrektorem Instytutu Kultur i Literatur Anglojęzycznych i większość czasu poświęcam pracy na uniwersytecie, a dla studentów UŚ jestem profesorem literatury angielskiej.

■ **A dla mieszkańców Pogoni? Tu mieści się Wydział Filologiczny UŚ, na którym Pan Profesor pracuje. Przechodzi pan uliczkami na Pogoni, bywa w kawiarniach...**

– Utrata prywatności to jedna z najmniej przyjemnych rzeczy, które mi się przytrafiły. Nie mam natury celebryty. Chociaż powoli godzę się z myślą, że kiedyś na Pogoni pojawi się tablica upamiętniająca Zbigniewa Białasa.

■ **Oby mogła zawisnąć na ceglanej ścianie, a nie na pastelowym styropianie. Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała
Katarzyna Gubała

12 stycznia Uniwersytet Śląski wzbogacił się o nową jednostkę badawczo-dydaktyczną Centrum Języka i Kultury Chińskiej

Nowy Jedwabny Szlak

W uroczystości otwarcia CJKCh uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz uczelni – prorektor ds. badań naukowych prof. zw. dr hab. Andrzej Noras oraz prorektor ds. kształcenia i studentów prof. dr hab. Ryszard Koziołek. Stronę chińską reprezentowali goście z Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie: radca kulturalny Cai Lian, która od wielu lat wspiera Uniwersytet Śląski we wszystkich inicjatywach promujących chińską kulturę, oraz attaché ds. kultury Zhang Ruoyu. W inauguracji wzięli także udział wiceprezydent Katowic Waldemar Bojarun oraz prorektor Narodowego Uniwersytetu Mongolskiego w Ułan Bator prof. Bayanjargal Ochirkhuyag.

Prowadząca spotkanie kierownik CJKCh dr Agnieszka Tambor przypomniała długoletnią współpracę Uniwersytetu Śląskiego z krajami Dalekiego Wschodu, którą uitorowały m.in. działania Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ. Intensyfikacja wspólnych działań nastąpiła w 2004 roku, a jej impulsem stała się wizyta w Katowicach delegacji Uniwersytetu Języków Obcych (Beijing Foreign Studies University), która uświetniała 50-lecie istnienia polonistyki na pekińskiej uczelni. Warto nadmienić, że była to pierwsza polonistka w Państwie Środka. W 2011 roku oba uniwersytety (BFSU i UŚ) podpisały umowę bilateralną, jej widocznym efektem była m.in. zwielokrotniona wymiana studentów i wzmoczona w obu krajach wzajemna promocja języka i kultury. Uruchomiona na Wydziale Filologicznym UŚ na kierunku filologia angielska specjalność tłumaczeniowa z językiem chińskim okazała się niezwykle atrakcyjną ofertą edukacyjną i spotkała się z ogromnym zainteresowaniem kandydatów na studia. Współpraca Uniwersytetu Śląskiego rozszerzyła się na kolejne dalekowschodnie uczelnie, m.in. w Shenyang, Kantonie, Changsha, Chongqing (Chiny), Seulu (Korea Południowa) i Tokio (Japonia). Równie cenną inicjatywą była realizacja międzynarodowego projektu, w ramach którego na Wydziale Prawa i Administracji UŚ otwarta została pierwsza w Polsce Szkoła Prawa i Kultury Chińskiej. Program kształcenia opiera się na współpracy z dwoma chińskimi uniwersytetami: Beijing Foreign Studies University w Pekinie oraz Northeastern University w Shenyang. Kolejnym elementem, który przyczynił się do powstania centrum, było uruchomienie w ramach międzynarodowych studiów polskich I stopnia specjalności kultury Dalekiego Wschodu. Projekty międzynarodowe podjęły także Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji oraz Wydział Artystyczny w Cieszynie.

– Ciekawość poznawcza w stosunku do tego, który mówi, zachowuje się, myśli nieco inaczej niż my, jest rdzeniem koncepcji uniwersytetu. Nauka i wiedza wybijają nas z naturalnego egoizmu, troszczenia się wyłącznie o siebie, i kierują w stronę bliskich sąsiadów, a nawet tak bardzo odległych, jak Chiny – podsumował prof. Ryszard Koziołek.

Cai Lian, radca kulturalna Ambasady ChRL w Warszawie, gratulując otwarcia centrum, zapewniła o wsparciu



Fot. Agnieszka Nęcka

Podczas inauguracji działalności Centrum Języka i Kultury Chińskiej odbyły się występy artystyczne studentów, a także pokazowe lekcje języków: chińskiego, japońskiego i koreańskiego

wszelkich działań promocyjnych i umacniających współpracę polsko-chińską. Przypomniała, że okolicznościami sprzyjającymi wzajemnej wymianie naukowej, kulturalnej, gospodarczej i handlowej jest faza intensywnego rozwoju zarówno Chin, jak i Polski. Zdaniem Cai Lian wzajemne poznanie sposobu myślenia, kultur i obyczajów ułatwia współdziałanie między oboma krajami i zapewnia dopływ wykwalifikowanej kadry.

– Wymiana kulturowa stanowi podstawę wzajemnego zrozumienia i wzbudza szacunek między oboma narodami, możemy dzięki niej dzielić się zdobyczami cywilizacji i promować wspólny rozwój. Zapraszamy polskich studentów na wymianę do Chin – zachęcała radca.

Efektom wspólnych przedsięwzięć promocyjnych, naukowych i kulturalnych są nie tylko wymiany naukowe, konferencje i publikacje, ale także liczne wydarzenia okolicznościowe, np. Tydzień Kultury Polskiej w Shenyang czy Dni Kultury Chińskiej w Katowicach i Sosnowcu. W uroczystym powitaniu nowego roku w Pekinie uczestniczył Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Katowice”. Uniwersytet Śląski patronuje także pierwszej w Polsce szkole z obowiązkowym językiem chińskim, jest to Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Świętochłowicach.

Wprawdzie podstawową działalnością Centrum ma być prowadzenie zajęć z języka chińskiego i kultury chińskiej, jednak wśród rozlicznych przedsięwzięć promujących bogaty dorobek Państwa Środka znalazło się także miejsce na działalność Chińskiego Klubu Filmowego (we współpracy z Chińskim Muzeum Sztuki w Szanghaju, Instytutem Filmu Światowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Szanghaju oraz z Instytucją Filmową „Silesia-Film”). Organizatorzy klubu planują uruchomienie specjalistycznych warsztatów, wymianę międzyuczelnianą, kursy w Polsce oraz publikacje o polskim kinie. ■

Maria Sztuka

12 stycznia na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ odbyła się VII edycja ogólnopolskiej akcji pn. Noc Biologów

W wodnej atmosferze

W organizację wydarzenia włączyli się przedstawiciele 32 ośrodków naukowych i botanicznych w Polsce, którzy przeprowadzili wiele ciekawych spotkań, pokazów, warsztatów i wykładów. Naukowcy, studenci i doktoranci reprezentujący polskie wydziały przyrodnicze oraz ogrody botaniczne opowiadali, na czym polega ich praca i jak niezwykle zjawiska można obserwować nawet bardzo prostymi metodami. Dla gości przygotowano także konkursy, quizy i wystawy. Swoje laboratoria otworzył również Wydział Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego.

Piątkowy wieczór 12 stycznia na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska był szczególny. Zwyczajny rytm studenckich zajęć, szum laboratoryjnej aparatury i głosy wykładowców zastąpiła wrzawa tłumu gości VII ogólnopolskiej Nocy Biologów. Tym razem wydarzenie odbyło się pod hasłem „Woda to życie”, a trzeba wiedzieć, że jest to stwierdzenie wyjątkowo trafne. Woda jest nie tylko środowiskiem, w którym powstało życie, ale także substancją, bez której niemożliwe jest przetrwanie najprostszego nawet organizmu. Nic więc dziwnego, że propozycja naukowców WBiOŚ oraz zaproszonych do współpracy instytucji była w tym roku szczególnie, bo dotyczyła zagadnienia ważnego dla każdego człowieka. Wszystkie drzwi wydziału stały otworem. Dla uczestników przygotowano łącznie 3 tys. godzin wykładów, warsztatów, zajęć laboratoryjnych i pokazów, które dotyczyły związków życia z wodą.

Noc Biologów w obecności dziekanów Wydziału otworzył oficjalnie prorektor ds. finansów i rozwoju dr hab. prof. UŚ Michał Daszykowski, zwracając uwagę na znaczenie związków uczelni z jej otoczeniem i wyjątkowe zainteresowanie wydarzeniem, które wpisało się w program imprez oferowanych przez Uniwersytet Śląski.

Podczas wykładu inauguracyjnego uczestnicy mogli posłuchać prof. dr. hab. Piotra Skubały, który zwracał uwagę



Fot. Zbigniew Kuc

Badania mikrobiologiczne w krainie piratów

na problemy organizmów zamieszkujących wody naszej planety w dobie intensywnej aktywności człowieka. Gość specjalny wydarzenia, dr Tomasz Rożek z telewizyjnej Sondy 2, podjął próbę odpowiedzi na pytanie, jakie warunki spełniać musi planeta, żeby życie w ogóle było na niej możliwe. Słuchacze dowiedzieli się, że oprócz wody ważna jest równowaga energetyczna, która zapewnia możliwość przetrwania i dostosowania się do wymagań środowiska. Na wykładach uczestnicy poznali strukturę raf koralowych, znaczenie rzek dla rozwoju miast czy niesamowite adaptacje roślin i zwierząt do skrajnie suchych środowisk pustynnych.

Prawdziwym wyzwaniem dla uczestników VII Nocy Biologów był zapewne wybór warsztatów i pokazów, w których uczestniczyć można było przez kilka godzin trwania wydarzenia. W budynku przy ulicy Jagiellońskiej już przy wejściu witał gości marsjański łażak w całości wykonany z klocków lego, ale zdolny do samodzielnego poruszania się, a nawet kierowania gości do odpowiednich sal wykładowych. Zaopatrzony w niewielką kamerę łażak UNIBOT-a towarzyszył nam do późnych godzin nocnych i podobnie jak uczestnicy oraz goście nie zdradzał najmniejszych oznak zmęczenia. W holu budynku przy ulicy Bankowej wielką atrakcją okazał się przebywający w terrarium legwan Tyberiusz. Podobne zwierzęta hodowali już rzymscy cesarze. Należą one do gadów, które są mistrzami w oszczędzaniu wody.

Śląskie Centrum Wody UŚ przy pomocy sonaru firmy Lowrance zaprezentowało, w jaki sposób można zlokalizować dowolny obiekt w zbiorniku wodnym, zmierzyć głębokość akwenu i wyznaczyć mapę dna.

Poznaliśmy mistrzów przetrwania – maleńkie niesporczaki, które są jednymi z najbardziej wytrzymałych zwierząt na naszej planecie, a także pijawki z ich leczniczymi właściwościami znanymi już w starożytności. Była też okazja przyjrzeć się sposobom biologów na to, żeby badać obiekty tak małe, że główka szpilki to przy nich ogromna góra.



Fot. Zbigniew Kuc

W tym wyjątkowym dniu, a raczej nocy, każdy mógł poczuć się jak prawdziwy naukowiec



Fot. Zbigniew Kuc

↑ Noc Biologów okiem kamery oglądał łazik marsjański UNIBOT-a

Obiektem zainteresowania było również ciało człowieka, które w 70 proc. stanowi woda. Dzięki specjalnej aparaturze można było sprawdzić, jak roztwory wodne naszych ciał przewodzą prąd elektryczny, w jakim celu powstają prądy i co może nam o ciele powiedzieć badanie tych roztworów. Można było też sprawdzić, czy prąd pozwoli nam sterować naszym ciałem. Wśród zajęć znalazła się także sekcja oka. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem, podobnie jak badania oczu refraktometrem, które przeprowadził okulista (Salony optyczne dr Marchewka).

Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stoisko promocyjno-edukacyjne Instytutu Badawczego Leśnictwa w Sękocinie pod hasłem „Las dla wody – woda dla lasu”. Uczniowie, studenci, nauczyciele i wszyscy goście odwiedzający stoisko IBL zdobywali wiedzę poprzez rozwiązywanie zadań eksperymentalnych oraz udział w grach związanych z tematyką leśną, w tym z florą i fauną siedlisk wilgotnych i bagiennych, a także obiegiem wody i materii w przyrodzie.

Ciekawym uzupełnieniem programu były liczne quizy i konkursy kierowane przede wszystkim do najmłodszych odbiorców. Nagrody ufundowane przez sponsorów można było wygrać, między innymi odpowiadając na takie



Fot. Marek Kaczmarzyk

↑ Legwan Tyberiusz, maskotka Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska

pytania: Ile autobusów trzeba by położyć na szali wagi, żeby zrównoważyć wagę wieloryba? Czy foki mogą spać, unosząc się na powierzchni wody? Czy rośliny mogą manipulować zachowaniami zwierząt i ludzi?

Dużym wyzwaniem okazała się gra terenowa „Ucieczka z podwodnego labiryntu”. Wbrew nazwie nie pływano pod wodą. Trzeba było uruchomić wyobraźnię i szare komórki. W czasie gry należało poszukiwać kolejnych wskazówek, ukrytych w budynku, by móc wydostać się z niego w jednym kawałku. Wykorzystując smartfony, uczestnicy krążyli po labiryncie, rozwiązując zagadki i wykonując zadania, dzięki którym mogli przetrwać. Nieoczekiwaną atrakcją było też spowite mrokiem, opuszczone laboratorium, którego drzwi zatrzaśkiwały się, jakby ktoś chciał zatrzymać uczestników na zawsze. Ich jedyną szansą na ucieczkę było rozwiązanie zagadki opuszczonego laboratorium...

Szczególną atmosferę Nocy Biologów podkreślał wspaniały wystrój, który przygotowali pracownicy Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej z Dąbrowy Górniczej, grupy wspierające koordynatorów tegorocznego wydarzenia i osoby prowadzące zajęcia. Wspaniałe prace zdobyły ko-



Fot. Marek Kaczmarzyk

↑ Uczestnicy Nocy Biologów

rytarze i sale wykładowe, sprawiając, że wieczór spędzony w budynkach Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska okazał się wyjątkowy.

Dzięki BIOkawiarence doznania uzupełniły smaki i zapachy, wśród których hitem okazały się pierniki w kształcie kotów, które były symbolem tegorocznej Nocy Biologów.

VII edycja Ogólnopolskiej Nocy Biologów miała szczególne znaczenie. Odbyła się ona ramach cyklu „Dni w Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska” stanowiących część obchodów jubileuszu 50-lecia UŚ.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za przybycie, sponsorom i współorganizatorom za wsparcie, a pracownikom Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska za zaangażowanie w organizację i realizację wydarzenia. Zapraszamy za rok na VIII edycję Nocy Biologów 2019. ■

Marek Kaczmarzyk
Joanna Szymanowska-Pułka
Edyta Sierka
Mariusz Rozpędek
Krzysztof Chyżak

Zakończyła się czwarta wyprawa pracowników Wydziału Nauk o Ziemi UŚ w ramach organizowanych od 2003 roku Polskich Wypraw Naukowych do Peru (PWNP)

Powrót do Kanionu Colca

Naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego uczestniczą w tym projekcie od 2006 roku, kiedy do badań naukowych w Kanionie i Dolinie rzeki Colca oraz Dolinie Wulkanów został zaproszony prof. dr hab. Jerzy Żaba z Katedry Geologii Podstawowej UŚ. Inicjatorem i kierownikiem PWNP jest prof. dr hab. inż. Andrzej Paulo z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Tegoroczne badania prowadziły dwie grupy: pierwsza działała od 1 do 21 lipca w Dolinie Wulkanów i Dolinie Colca, druga natomiast od 23 sierpnia do 15 września w rejonie wioski Huambo, w Kanionie Colca i w Dolinie Colca (Kordylera Zachodnia w Andach). Pracownicy Wydziału Nauk o Ziemi UŚ: prof. dr hab. Jerzy Żaba, dr hab. Justyna Ciesielczuk, dr Andrzej Tyc i dr Krzysztof Gaidzik oraz prof. dr hab. inż. Andrzej Paulo i Marcin Ciesielczuk (AGH) uczestniczyli w drugiej turze wyprawy.

Głównym celem tegorocznego udziału pracowników Wydziału Nauk o Ziemi w PWNP były badania przejawów współczesnej aktywności tektonicznej w strefie subdukcji na płycie litosferycznej nadjeżdżającej (górnjej), zwanej południowoamerykańską, pod którą podsuwa się płyta Nazca w tempie 63 mm/rok. Jednym z podstawowych



Fot. Archiwum PWNP

↑ Członkowie Polskiej Wyprawy Naukowej do Peru 2017 w kanionie rzeki Huambo. Od lewej: prof. dr hab. Jerzy Żaba, dr Krzysztof Gaidzik, Marcin Ciesielczuk, dr Andrzej Tyc, dr hab. Justyna Ciesielczuk oraz prof. dr hab. inż. Andrzej Paulo

przejawów aktywności tektonicznej badanego obszaru jest rozwój charakterystycznej sieci spękań i uskoków, do których ściśle nawiązuje zarówno przebieg kanionu rzeki Colca, jak też lokalizacja większości gorących źródeł oraz wielofazowy rozwój rozległych pokryw trawertynowych.

W ramach tegorocznych prac Polskiej Wyprawy Naukowej w Peru przeprowadzono szczegółową analizę strukturalną uskoków, spękań i fałdów, zlokalizowano i pobrano próbki wód termalnych wraz z mineralizacją

wokół ich źródeł oraz opracowano ewolucję strukturalną i petrografię osadowych formacji kredowych Ashua i Arcurquina. Tegoroczne badania objęły również aktywne zjawiska krasu hypogenicznego w rozległej strefie występowania kenozoicznych trawertynow Huambo, których przejawem są duże leje zapadliskowe. Badania prowadzono w skałach o wieku od mezozoiku aż po najmłodsze osady czwartorzędowe, w których oprócz przemieszczeń o charakterze grawitacyjnym zarejestrowane są przejawy deformacji tektonicznych.

Aby zrealizować założone cele badawcze i przystosować się do pracy w warunkach wysokogórskich, przed wyjazdem został ułożony szczegółowy plan działania, który zakładał rozpoczęcie działań w rejonach położonych najniżej, tj. 3200 m n.p.m. (baza w wiosce Huambo). Sześciuosobowa grupa została podzielona na dwie grupy trzyosobowe, co miało zapewnić maksymalną efektywność oraz bezpieczeństwo pracy w trudnym terenie. Pierwszy tydzień poświęcony był badaniom formacji Ashua i Arcurquina prowadzonym w Quebradach: Rodriguez, Sam Sin, Seraj i Matadero. Wykonano pełne profilowanie i dokumentację formacji wraz z pomiarami tektonicznymi,



Fot. Justyna Ciesielczuk

↑ Prace koncepcyjno-dokumentacyjne w Quebradzie Rodriguez. Od lewej: prof. dr hab. inż. Andrzej Paulo, Marcin Ciesielczuk i prof. dr hab. Jerzy Żaba



Fot. Marcin Ciesielczuk

↑ Kanion Colca poniżej miejscowości Cabanaconde. Z lewej strony widoczny gejzer w Paclli

które wykazały niezgodne zaleganie badanych formacji. Równolegle w okolicach wioski Huambo badano mięszką pokrywę trawertynową, w której zostały odkryte i udokumentowane jaskinie pretendujące do najgłębszych znanych na świecie jaskiń w trawertynach. Opracowano ponadto źródła termalne występujące w rejonie wioski Canco.

Drugim etapem wyprawy był pobyt w wiosce Cabanaconde (3287 m n.p.m.), gdzie istniała możliwość zejścia na dno kanionu i prowadzenia badań gejzerów i trawertynową nad rzeką Colca w Paclli (2140 m n.p.m.) oraz źródeł termalnych przy ujściu Rio Huaruro do Rio Colca w kurorcie Llahuar (2100 m n.p.m.). Kolejnym obszarem badań były okolice punktu widokowego Cruz del Condor, słynnego z obserwacji wznoszących się kondorów. W rejonie tym pobierano próby wody i wykwitów ze świeżo zmodyfikowanego przez trzęsienie ziemi gejzeru (4350 m n.p.m.) położonego nad wioską Pinchollo u stóp wulkanu Hualca Hualca.

Ostatnią bazą wypadową była miejscowość Chivay (3635 m n.p.m.) w rejonie doliny rzeki Colca, gdzie kontynuowano badania źródeł termalnych, wokół których wybudowano ośrodki turystyczno-wypoczynkowe, m.in. Umaru, Yanke i La Calera. Ustalony został też zasięg występowania osadów jeziornych z czasów, gdy obszar doliny rzeki Colca stanowił jezioro zaporowe, które powstało w wyniku zagrodzenia doliny przez jęzor lawy z wulkanu Hualca Hualca. W okolicach miejscowości Yanke i Achoma podjęto udane próby ustalenia, przy zastosowaniu metod analizy strukturalnej, wzajemnych geometrycznych i czasowych relacji

między osadami jeziornymi a różnowiekowymi przejawami aktywności magmowej.

Podczas prac terenowych dokonano ponad 1500 pomiarów orientacji przestrzennej obserwowanych struktur tektonicznych, sporządzono bardzo obszerną dokumentację fotograficzną (kilka tysięcy fotografii terenowych) i rysunkową (ponad 100 szkiców i szczegółowych rysunków) zaobserwowanych struktur. W terenie pobrano również ponad 80 kg próbek skalnych do dalszych szczegółowych badań laboratoryjnych z użyciem takiego sprzętu, jak polaryzacyjny mikroskop optyczny, mikroskop scanningowy + EDS, dyfraktometr rentgenowski oraz mikrosonda elektronowa. Pobrano ponadto 25 próbek wód ze źródeł termalnych do szczegółowej analizy chemicznej.



Fot. Jerzy Żaba

↑ Kanion rzeki Huambo, dopływu rzeki Colca

Badania naukowe prowadzone przez pracowników Wydziału Nauk o Ziemi UŚ oprócz celu *stricte* naukowego są związane również z projektem pt. „Stworzenie podwaliny naukowej pod przyszły Park Narodowy Kanion Colca i Dolina Wulkanów w południowym Peru”. Projekt ten znalazł się w gronie 40 programów naukowych wyłonionych w drodze konkursu na najwybitniejsze osiągnięcia nauki polskiej w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską „Cudze chwalicie, swego nie znacie – promocja osiągnięć nauki polskiej”. Wiele lat starań PWNP o objęcie ochroną walorów środowiska w Kanionie Colca i Dolinie Wulkanów w południowym Peru wreszcie doprowadziło do przełomowych zmian. Co prawda postulowany park narodowy nie został dotychczas utworzony, lecz peruwiańskie władze postanowiły w tym regionie utworzyć i finansować pierwszy w Peru geopark – Geopark Colca i Wulkany Andagua. Badania prowadzone przez naukowców z Wydziału Nauk o Ziemi w znacznej mierze przyczyniły się do udokumentowania unikalnych i niewątpliwych walorów geologicznych, geoturystycznych i geopedagogicznych tego regionu. Obecnie Geopark kandyduje na listę Globalnej Sieci Geoparków UNESCO. ■

Justyna Ciesielczuk
Marcin Ciesielczuk
Krzysztof Gaidzik
Andrzej Tyc
Jerzy Żaba

Dr Ilona Copik z Zakładu Komunikacji Kulturowej prowadzi badania nad śląską kinematografią

Śląskie imaginarium filmowe

Filmy o tematyce śląskiej zwykle kojarzą się z Kazimierzem Kutzem. Nic w tym dziwnego, ponieważ to za sprawą takich dzieł, jak *Sól ziemi czarnej* (1963), *Pęta w koronie* (1971), *Paciorki jednego różańca* (1979) temat Śląska przebił się do polskiego kina, wprowadzając do niego obrazy regionu i małej ojczyzny. Śląski tryptyk miał ogromne znaczenie w kształtowaniu się górnośląskiego imaginarium.

Można je rozumieć jako określony repertuar ikonograficzny, zbiór charakterystycznych wyobrażeń o filmowej proveniencji, którego wspólnym i zasadniczym elementem jest regionalny krajobraz. Jakkolwiek literatura dotycząca filmowych reprezentacji Śląska jest całkiem okazała i dotychczas ukazało się wiele opracowań zarówno naukowych, jak i popularnych na ten temat, problematyka filmowego Śląska wciąż nurtuje badaczy. Jak się okazuje, daje też nowe możliwości eksploracji, zwłaszcza że wciąż powstają kolejne filmy ze Śląskiem w tle, a dawny region węgla i stali ciągle fascynuje twórców.

Przed kilkoma miesiącami ukazała się monografia pt. *Topografie i krajobrazy. Filmowy Śląsk* autorstwa dr Ilony Copik. Obszerna publikacja jest rezultatem wieloletnich i wielokierunkowych badań.

– Punktem wyjścia moich badań nad kinematografią powstającą na Śląsku było przyjęcie zasad „geografii filmowej” i zaaplikowanie do analizy filmu kategorii, takich jak krajobraz, topografie czy mapowanie. Zastosowanie klucza geograficznego uzasadnia w tym przypadku fakt, że analizowane dzieła łączy nie tyle sama obecność tematyki regionalnej na ekranie, ile złożone relacje pomiędzy filmem i realnym miejscem. Można powiedzieć, że śląskie filmy nie tylko odzwierciedlają wizerunek Śląska, one „dzieją się” w przestrzeni regionu, współtworzą ją. Założeniem badawczym jest zatem teza, że w określonych warunkach film może być zdarzeniem geograficz-



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Dr Ilona Copik, adiunkt w Zakładzie Komunikacji Kulturowej w Instytucie Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych US

no-kulturowym, formą zlokalizowanej twórczości, która daje możliwości reprezentowania miejsca, a równocześnie uczestniczenia w jego konstruowaniu. W dziele filmowym z jednej strony krzyżują się różne sensory i dyskursy danej kultury, z drugiej strony – film jest współuczestnikiem procesów kulturowych, partycypuje w mediatyzowanej produkcji kultury i tożsamości – wyjaśnia dr Ilona Copik.

Przedmiotem szczegółowych badań stało się ponad dwieście filmów topograficznych, to znaczy takich, w których uwiecznione miejsca nie stanowią jedynie tła, scenerii zdarzeń, nie są wyłącznie lokacjami, lecz wynikiem świadomych działań twórców kreujących określoną wizję przestrzeni i jej symbolicznej nadbudowy: historii, tradycji, kultury. Na materiał badawczy złożyły się zarówno filmy fabularne, jak i dokumentalne, produkcje telewizyjne i niezależne, a nawet krótkie formy amatorskie krążące w internecie. Wybrane obrazy filmowe to zaledwie reprezentatywna część, najbardziej wymowne przykłady śląskiej geografii filmowej. Pochodzą one głównie z zasobów Instytucji Filmowej Silesia-Film, niektóre z nich zostały wydobyte z archiwów filmowców amatorów, działających niegdyś niemal przy każdej śląskiej kopalni i fabryce.

Autorka stawia i udowadnia w książce tezę o istnieniu fenomenu filmowego Śląska.

– Przesłanką do podjęcia badań było wyodrębnienie przez znanego filmoznawcę Jana F. Lewandowskiego nurtu filmów śląskich, które określił on jako „kino śląskie”. Założyłam, że jest to zjawisko kulturowe odnoszące się przede wszystkim do współczesności, za zasadnicze zadanie uznaję poszukiwanie odpowiedzi na pytania: jaki jest dzisiejszy filmowy wizerunek Śląska, w jakim stopniu reprezentacje filmowe oddają doświadczeniowy wymiar przestrzeni i jak praktyki filmowe współuczestniczą w jej formowaniu. Ponieważ jednak niemożliwe okazało się zrozumienie teraźniejszości bez znajomości historii, także wskutek intertekstualności filmów, których twórcy nader często odwołują się do tradycji filmowej, nieodzowne okazało się podjęcie wypraw w bliższą i dalszą przeszłość. W ich trakcie wielokrotnie przekonałam się, że krajobraz śląski odgrywa w filmach rolę znacznie ważniejszą, aniżeli pozornie można by sądzić. Odkryć w nim można ślady lokalnej tradycji filmowej, coś, co można określić jako specyficzną śląską kulturę widzenia, a zarazem świadectwo różnych ideologicznie podbarwionych wizji – Śląska egzotyczno-przemysłowo-

wego, proletariackiego, odzyskanego, prospektywnego etc. – tłumaczy autorka.

Śląskie filmy są w monografii rozpatrywane w kontekście różnych kryteriów klasyfikacyjnych stosowanych przez zachodnich filmoznawców. Obok kina globalnego i narodowego dostrzegają oni możliwości innych typologii (np. kino feministyczne, diasporyczne, regionalne), co najlepiej może wyraża koncept *small cinemas*. W nim też najwyraźniej uwidacznia się skala napięć na linii lokalne/globalne. Powracając do problemów lokalizacji, geografii i miejsca kino, które uczestniczy jednocześnie w globalnym przepływie towarów i nowomediowej cyrkulacji obrazów, można uznać za przejaw jednego z wielu paradoksów współczesności. Ale to właśnie przestrzenne myślenie o filmie – jak wyjaśnia kulturoznawczyni – jest podstawą wysuwania sugestii, ażeby w badaniach filmowych posługiwać się metodami kartograficznymi. Te zaś pozwalają odkrywać różne pozycje wypowiedzeniowe w filmie, różne punkty widzenia, dając także, w dalszym planie, sposobność wnikania w głąb nieznanym sobie warunków i sytuowania się wewnątrz środowiska „Innego”. Filmowe „mapy” zawarte w dziełach filmowych i odkrywane w procesach odbioru mogą ujawniać najistotniejsze treści kulturowe, takie jak sens lokalności, trwałość wzorów kulturowych, kondycję tożsamości.

Monografia *Filmowy Śląsk* stanowi zaproszenie do konstruktywnego dyskursu, wychodząc z założenia, że kinematografia śląska jest równie bogata, co złożona, a jej wyznaczniki lokalne poszerzają tradycję kinematografii narodowej.

– Filmowy Śląsk najlepiej chyba określa pojęcie *mozaika*. Śląsk jest bowiem regionem wielokulturowym, jego dziedzictwo to pamięć autochtonów, wypędzonych, emigrantów, śląskich Polaków, śląskich Ślązaków, którym to podziałom odpowiadają różne tożsamości (polsko-śląska, śląska, polska, zagłębiowska, wschodnia). Mozaika owa jest zresztą efektem współczesnych procesów przekształceń cywilizacyjnych. Polifoniczność śląskich narracji tożsamościowych można odnaleźć w filmach dokumentalnych: *Tu Stalinogród* M. Muzyczu-

ka (2013), *Oberschlesien – tu, gdzie się spotkaliśmy* M. Majerskiego (2013), *Autonomiści* D. Pryndy (2015). Kino fabularne natomiast dotychczas nie zmierzyło się z tymi tematami, wciąż brakuje filmów dotyczących m.in. zawiłości historycznych, skomplikowanego bytu pogranicznego, splątania śląskich losów. Za nieobecne można uznać wątki odpływu rodzimej ludności na Zachód czy konsekwencji nowych podziałów ekonomicznych w warunkach transformacji ustrojowej. Zwiastunem przełamania milczenia twórców filmów fabularnych może być – zdaniem dr I. Copik – ostatni film Michała Rosy *Szczęście świata* (2016).

Filmowe topografie są świadectwem istnienia różnych wizji śląskiego krajobrazu, a co za tym idzie różnych wyobrażeń lokalności.

– Obrazy regionu tworzone są zawsze z jakiegoś punktu widzenia. Z jednej strony mamy do czynienia z wizjami ideologicznymi tworzonymi zazwyczaj w odniesieniu do wybranych elementów krajobrazu, z których tworzy się nośne metafory. Widać to doskonale w filmach tużpowojennych, powstałych na zamówienie ówczesnych władz (np. wizja tzw. ziem odzyskanych w reportażu propagandowym *Odrą do Bałtyku* S. Urbanowicza z 1946 roku). Z drugiej strony wyróżnić można strategię topofilii (miłość do miejsca) stosowaną zazwyczaj przez mieszkańców emocjonalnie związanych z miejscem. Jej najlepszym przykładem pozostają *Paciorki jednego różańca* K. Kutza (1979), a współcześnie kontynuują ją zwłaszcza rodzimi twórcy niezależni – stwierdza filmoznawczyni.

Filmy pokazujące rozsypujący się pejzaż postindustrialny, poczawszy od historii Karola Habryki, stały się medium pamięci zbiorowej, w którym zawiera się nostalgiczna wiara, że kino może zatrzymać czas. Na zupełnie inny skutek transformacji wskazuje budzący wiele kontrowersji film *Ewa* Adama Sikory i Ingmara Villqista (2010) wpisujący się w kontrast pomiędzy dawnym (industrialnym) i współczesnym (postindustrialnym) wizerunkiem miejsca, wychwytyjąc jako kluczowy dla charakterystyki regionu moment liminalny procesu przeobrażeń i na nim budując lokalny klimat. Skutki klęski ekonomicznej, zaprzepaszczenie tradycji odnajdujemy w *Drzazgach*

Macieja Pieprzycy (2008). Przejście ze społeczeństwa industrialnego do postindustrialnego nie mogło obyć się bez turbulencji. Jednym ze skutków transformacji ekonomiczno-ustrojowej jest powstanie – jak określają to socjologowie – grupy ludzi zbędnych. Kinematografia nie pozostała obojętna wobec tych zmian, świadczą o tym chociażby takie dokumenty, jak *Boże Ciało* Adama Sikory (2005) czy *Kiedys będziemy szczęśliwi* Pawła Wysoczańskiego (2011). Filmy śląskie z ostatniego ćwierćwiecza przełamują utrwalone stereotypy, tworząc jednak nowe konwencjonalne wizerunki – śląskiej biedy i ubóstwa jako skutku dynamiki zmian.

Niedoścignionym przykładem łączenia problematyki lokalnej z przesłaniem uniwersalnym, a zarazem jedynym w swoim rodzaju przykładem śląskiego metafilmu pozostaje *Angelus* Lecha Majewskiego (2000), obraz śląskiego mitu i jego transformacji.

– Reprezentacja miejsca pozostaje jedną z ważniejszych misji współczesnego filmu śląskiego, który w ten sposób mógłby zaistnieć jako medium pamięci kulturowej o funkcji ocalającej motywy przewodnie lokalnej historii i tożsamości. Na razie symbolami nowego kina śląskiego są pustka i brak perspektyw na przyszłość. Scenariusze, które nawiązują do tradycji, dość często popadają w stereotyp, korzystając najczęściej z krajobrazu Nikiszowca – miejsca magicznego, które jednak – jak to pokazał Pieprzyca w telewizyjnej *Barbórce* (2005) – zaczyna coraz bardziej przypominać symulakrum, stając się obrazem odrealnionym i pozbawionym znaczenia – podsumowuje dr Ilona Copik. Przykład Nikiszowca powtarza zresztą procesy komodyfikacji miejsc postindustrialnych, które w warunkach zmiany społecznej tracą swoje funkcje, przystosowując się do realiów masowej konsumpcji. W tym sensie doświadczenia śląskie przekładają się na doświadczenia przekraczające granice, obecne wszędzie tam, gdzie transformacja wymusza poszukiwanie nowej tożsamości.

Dr Ilona Copik kontynuuje badania nad filmowym Śląskiem. Jej monografia w pewnym sensie pozostaje opracowaniem kina, którego (jeszcze) nie ma, które czeka na swoje realizacje. ■

Maria Sztuka

Dr hab. Grażyna Wilczek z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego bada reakcje detoksykacyjne pająków oraz właściwości ich przędzy łownej w warunkach zanieczyszczonego metalami środowiska

Zanieczyszczone sieci

Pająki to fascynujące, drapieżne zwierzęta, które mają szczególną zdolność przystosowywania się do zasiedlanego środowiska. Żyjąc na terenach zmienionych działalnością człowieka, narażone są m.in. na działanie metali ciężkich, które dostają się do ich organizmu głównie drogą pokarmową. Wysokie stężenie toksycznych jonów może niekorzystnie wpływać na ich procesy metaboliczne oraz jakość i ilość tworzonych nici pajęczych. Okazuje się jednak, że drapieżniki te świetnie radzą sobie z tego typu zanieczyszczeniami. Badania reakcji metabolicznych pająków na stres spowodowany życiem w środowisku skażonym metalami ciężkimi prowadzi dr hab. Grażyna Wilczek z Katedry Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii.

Detoksykacja

Na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska od wielu lat realizowane są badania dotyczące możliwości adaptacyjnych pająków jako obligatoryjnych drapieżników do warunków środowiska zanieczyszczonego metalami ciężkimi, takimi jak kadm, ołów czy miedź.

– Do tej pory poznaliśmy główne mechanizmy detoksykacji metali u tych bezkręgowców. Dzięki temu wiemy, że pająki mogą skutecznie neutralizować toksyczne pierwiastki dostające się do organizmu wraz z pokarmem – mówi dr hab. Grażyna Wilczek.

Jak wyjaśnia naukowiec, jednym ze sposobów radzenia sobie z nadmiarem metali jest ich deponowanie w formie nieaktywnych, mineralnych ziarnistości, głównie w komórkach gruczołu jelita środkowego. Czas magazynowania oraz sposób detoksykacji metali u pająków uzależniony jest od rodzaju pierwiastka, a także od gatunku oraz płci osobników.

– W związku z tym, że drapieżniki te cechuje gatunkowo zróżnicowana wrażliwość na zanieczyszczenia, obserwujemy zmiany składu gatunkowego społeczności pająków na terenach silnie zanieczyszczonych działalnością przemysłu. Oznacza to, że gatunki bardziej wrażliwe są zastępowane tymi, które lepiej funkcjonują w warunkach stresu środowiskowego wynikającego z obecności metali ciężkich – mówi ekotoksykolog. – Co więcej, z naszych badań wynika, że procesy detoksykacyjne są zdecydowanie bardziej skuteczne u samic, prawdopodobnie ze względu na konieczność zabezpieczenia materiału genetycznego i możliwości reprodukcji.

Jakość nici pajęczej

Obecnie zespół, w którym pracuje dr hab. Grażyna Wilczek, realizuje badania dotyczące wpływu metali ciężkich na jakość produkowanej przez pająki przędzy służącej do konstruowania sieci łowieckich. Naukowcy zastanawiają się, czy zanieczyszczenia mogą zmieniać właściwości bio-



Fot. Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Dr hab. Grażyna Wilczek z Katedry Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii UŚ

logiczne, chemiczne oraz fizyczne biomateriału, jakim jest produkt gruczołów przędnych.

– Bierzemy pod uwagę dwa rodzaje oddziaływań. Po pierwsze, interesuje nas, czy jony metali ciężkich docierające do organizmu pająka wraz z pokarmem mogą wbudowywać się w strukturę włókien jedwabiu i w ten sposób modyfikować jego właściwości. Po drugie, czy i w jaki sposób mogą wpływać na pracę gruczołów przędnych i przez to stać się źródłem ewentualnych zmian tego biomateriału – tłumaczy naukowiec.

Z ekotoksykologicznego punktu widzenia sieci pajęczę stanowią niezwykle ciekawy materiał, także ze względu na możliwość jego wykorzystania do monitorowania stanu powietrza poprzez ilościowe i jakościowe analizy składu zanieczyszczeń osadzających się na powierzchni pułapek łownych. Innymi słowy, przędza pajęczą może stać się również skutecznym narzędziem badania jakości powietrza na terenach zanieczyszczonych.

Do badań wybrany został gatunek pająka *Steatoda grossa* z rodziny omatnikowatych żyjący w wielu częściach świata, także w Polsce, występujący głównie w zabudowaniach, ale także w stosach drewna, pod skałami czy mostami. Tworzy trójwymiarowe, splecione sieci łowne, dzięki którym poluje na owady. Gatunek charakteryzuje całoroczny okres reprodukcyjny, dlatego zarówno osobniki dorosłe, jak i młodociane można spotkać w tym samym

czasie, niezależnie od pory roku. Dorosłe samice osiągają długość od 6 do 11 mm, a samce od 4 do 7 mm (bez odnóży). Samice w sprzyjających warunkach mogą żyć nawet 5 lat, podczas gdy samce żyją krócej, od około 1,5 do 2 lat. Co ciekawe, gatunek ten nazywany jest fałszywą czarną wdową, należy bowiem do tej samej rodziny co czarna wdowa – *Latrodectus mactans*, a ze względu na okrągły, baniasty odwłok przypomina nieco ciało słynnego jadowitego pająka. Na szczęście nie jest on aż tak jadowity, jak inne pająki z rodzaju wdów.

Skomplikowana hodowla

Badania realizowane w Katedrze Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii prowadzone są zarówno na gatunkach pająków odłowionych bezpośrednio z zanieczyszczonego terenu, jak również na osobnikach hodowanych w uniwersyteckim laboratorium. W ośrodkach badawczych rzadko jednak podejmuje się próby hodowli pająków ze względu na specyfikę biologii tych drapieżników, a zwłaszcza wymogi żywieniowe poszczególnych stadiów rozwojowych.

– Żyjącym w naszej hodowli osobnikom musimy stale dostarczać żywy pokarm. Ogromną trudność sprawia zapewnienie, szczególnie młodemu pająkom, optymalnych warunków wilgotnościowych. Poważnym problemem hodowlanym jest także terytorializm i kanibalizm rozpowszechniony już we wczesnych etapach ontogenezy. Wymusza to konieczność separowania poszczególnych osobników do oddzielnych pojemników. W przeciwnym razie nasza hodowla sama by się... zjadła – tłumaczy dr hab. Grażyna Wilczek.

Dodatkowo naukowcy musieli zaopatrzyć pojemniki hodowlane w specjalne rusztowania, na których pająki tkają sieci łowne i które łatwo zebrać do analiz, nie niszcząc ich architektury.

– Mogę dziś stwierdzić, że tworząc zatem tak skomplikowaną infrastrukturę, odnieśliśmy sukces. Chciałabym dodać, że hodowla nie powstałaby, gdyby nie konsekwentna i profesjonalna praca jej opiekunów, głównie mgr Moniki Stalmach – dodaje ekotoksykolog. Dzięki temu naukowcy mogli przeprowadzić badania i uzyskali już pierwsze wyniki analizy wpływu jonów metali ciężkich na produkcję i jakość pajęczej przędzy.

Materiał przyszłości

Jak wyjaśnia dr hab. Grażyna Wilczek, w przypadku sieci produkowanych przez samice *S. grossa* eksponowane krótkotrwanie, przez okres 4 tygodni, na pokarm skażony kadmem, odnotowano zmniejszenie się średnicy włókien pojedynczych nici – występujących zarówno samodzielnie, jak i w kompleksach połączeń podwójnych i wielokrotnych.

– Pająki prawdopodobnie dostrzegają słabszą wytrzymałość produkowanej sieci, rejestrując jej mniejszą skuteczność w łowieniu pokarmu. Potrafią jednak szybko reagować na takie zmiany. Zauważyliśmy bowiem, że te same samice po pewnym czasie zaczynają modyfikować architekturę swojej sieci. Tkając cieńsze nici, częściej jednak tworzą konstrukcje złożone z wątków wielokrotnych przy jednoczesnym zwiększaniu średnicy całego kompleksu. Pozwala to uzyskać sieć o lepszych właściwościach mechanicznych, zapewniając w ten sposób efektywność pułapek łownych – mówi biolog.

Badania pokazały również, że pająki wystawione na działanie kadmu potrafiły inaczej gospodarować swoją energią. Procesy detoksykacyjne uruchamiane w odpowiedzi na zwiększone stężenie metalu w organizmie okazywały się na tyle kosztowne energetycznie, że w wyprodukowanie sieci łownych zwierzęta te inwestowały o około 47 proc. mniej energii niż drapieżniki z grupy kontrolnej.

Obecnie prowadzone są analizy architektury sieci pochodzących od osobników chronicznie, wielopokoleniowo eksponowanych na obecność metali ciężkich w pokarmie. Wyniki badań pozwolą lepiej zrozumieć mechanizmy adaptacyjne tych drapieżników do warunków zanieczyszczonego środowiska, a nawet określić stopień zagrożenia tej grupy systematycznej na terenach zanieczyszczonych.

– Ostatnio podjęliśmy także próbę oceny natywnych nici produktowych przez pająki *S. grossa* jako bioaktywnej matrycy do zasiedlania komórkowego. Badania tego typu są jednym z elementów wieloskalowej oceny przędzy jedwabnej hodowanego przez nas gatunku i mogą stać się podstawą do szczegółowych badań czynników modyfikujących biologiczne i strukturalne właściwości włókien przędzy pajęczej – mówi dr hab. Grażyna Wilczek.

Tego typu analizy dobrze wpisują się w nurt badań dotyczących optymalizacji procesu wytwarzania biomateriałów opartych na białkach tej przędzy, które mogłyby zostać zastosowane

w różnych obszarach medycyny regeneracyjnej. Sama struktura nici pajęczej jest niezwykle interesująca ze względu na unikatowe właściwości mechaniczne. Ocenia się, że jedwab wiodący jest kilkukrotnie wytrzymalszy od stali czy Kevlaru, z którego obecnie produkowane są kamizelki kuloodporne czy części pancerzy lotniskowców. Wyprodukowanie materiału o identycznych właściwościach i strukturze jak przędza pajęcza jest poważnym wyzwaniem, ma on jednak szansę stać się tkaniną przyszłości i znaleźć szerokie zastosowanie zarówno w przemyśle, jak i w medycynie. ■

Małgorzata Kłoskiewicz



Fot. Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Pająk *Steatoda grossa* zwany fałszywą czarną wdową

Na początku kwietnia 2017 roku dr hab. prof. UŚ Maciej Kurcz, dyrektor Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ, przebywał z oficjalną wizytą w Kurdystanie irackim

Kurdowie chcą żyć u siebie

Celem wizyty było pogłębienie współpracy badawczo-dydaktycznej z ośrodkami akademickimi kurdyjskiego regionu autonomicznego w Iraku. W efekcie Uniwersytet Śląski podpisał umowy o współpracy z największymi uniwersytetami w Kurdystanie: University of Salahaddin, University of Suleimani, University of Halabja, Charmo University.

Cieszyński ośrodek antropologiczny Uniwersytetu Śląskiego od wielu lat zajmuje się problematyką kurdyjską i współpracuje z diasporą tej społeczności w Polsce.

– Jako antropolog jestem zafascynowany przede wszystkim Afryką, ale mam także ogromny sentyment do Bliskiego Wschodu. Zainteresowanie Kurdami zaszczerpił we mnie mój mistrz, śp. prof. dr hab. Leszek Dziegiel – „ojciec” kurdologii w Polsce. To również za jego sprawą zaprzyjaźniłem się z Kurdami mieszkającymi w naszym kraju. Do tematu podchodzę z sentymentem, ale też z wielką ciekawością, bo jesteśmy w bardzo ciekawym momencie historii tego narodu, jak i całego Bliskiego Wschodu – mówi prof. Maciej Kurcz.

Jak wyjaśnia, Region Kurdystanu to szczególny twór polityczny, który powstał w ramach nowego, posadamskiego Iraku.

– Kurdystan ma obecnie autonomię, niezależne: armię, budżet, rząd i politykę zagraniczną. Jest zamieszkiwany przez Kurdów, którzy od lat 90. w mozole budują instytucjonalne załączki swojej niezależności, a może w przyszłości także i własnego państwa (czego im serdecznie życzę). Chcą rozwijać kontakty ze światem, z uczelniami europejskimi, w tym także z polskimi. Od lat wybiera-

ją uczelnie krakowskie, realizując stypendia swojego rządu, bo mamy dobrą i niedrogą edukację. Chciałbym, aby Uniwersytet Śląski włączył się do tej współpracy – mówi naukowiec.

Od lat obserwuje, że jest to korzystne dla obu stron. Kurdowie najczęściej wybierają w Polsce studia doktoranckie, a kierunki techniczne. Co ciekawe, po ich ukończeniu wracają do siebie, gdzie mają konkretne perspektywy zawodowe.

– Zostają osobami ważnymi, wpływowymi: dyrektorami, dziekanami czy rektorami. Dość wspomnieć o dr. Salahu Raza Saeedzie, który piastuje obecnie funkcję rektora Uniwersytetu w Charmo. Doświadczenia edukacyjne z kolei przekładają się na ciekawe projekty. Osoby studiujące niegdyś u nas chcą utrzymywać z naszym krajem kontakty, a także uważają się za swego rodzaju emisariuszy Polski w swojej ojczyźnie – zapewnia rozmówca.

Prof. Kurcz ma nadzieję na dobry początek, na wymianę studentów w ramach programu Erasmus+, granty czy zespoły badawcze. Kurdystan

jest bardzo atrakcyjnym miejscem dla naszych uczonych do realizacji różnego rodzaju prac badawczych.

– Kurdowie są bardzo zainteresowani współpracą z nami, otwarci na nowe pomysły. Zależy im bowiem na podłączeniu się do globalnego „krwiobiegu”. Chcą prowadzić badania w kooperacji z zagranicznymi specjalistami. W Kurdystanie można już mówić o nowoczesnej infrastrukturze dydaktyczno-naukowej. W ostatnich latach za pieniądze z handlu naftą wybudowano nowoczesne sale wykładowe, laboratoria czy biblioteki. Problemem jest współpraca międzynarodowa, a przez to także badania. Warto podkreślić, iż nie stoi nic na przeszkodzie, aby tę sytuację zmienić. Region jest bezpieczny, choć stereotyp jest inny, bo wciąż kraj ten kojarzony jest z Irakiem, Syrią czy tzw. Państwem Islamskim. W praktycznym wymiarze Kurdystan to normalny kraj, tyle że na dorobku. Potrzebuje specjalistów, ale też i instytucji w rodzaju muzeów czy teatrów. Bardzo ważne jest także stworzenie przemysłu turystycznego – wymienia etnolog.



Fot. Katarzyna Gubała



Dr hab. prof. UŚ Maciej Kurcz, dyrektor Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŚ

Podkreśla, że Polska ma w Kurdy stanie bardzo dobrą opinię. Kurdowie przyjeżdżają na nasze uczelnie od lat 60. XX wieku.

– Szacuje się, że na całym świecie żyje 20 mln Kurdów. Mieszkają w Turcji, Iranie, Syrii i Iraku, mają liczną diasporę w Ameryce Północnej, Europie Zachodniej. Kurdowie przebywają też, choć niezbyt licznie, w Polsce. Lubią nasz kraj, lubią też porównywać się do Polaków. Jesteśmy dla nich porządnym przykładem w kontekście tego okresu w historii, gdy Polska zniknęła z map świata i była podzielona między najpotężniejsze państwa Europy – przypomina prof. Kurcz.

Naukowiec opisuje Kurdów jako ludzi ambitnych, pracowitych, wykształconych i otwartych. Podkreśla, że wprawdzie jest to naród na dorobku, ale przez to pełen entuzjazmu i wiary w to, że wszystko można zmienić. Chce tworzyć własne państwo i żyć u siebie. Jednocześnie Kurdowie to obywatele świata.

– To społeczność, która z konieczności obrała zupełnie inną drogę niż ich starsi bracia: Persowie, Turcy czy Arabowie. Kurdowie jako społeczność diasporyczna wyraźnie identyfikują się z Zachodem, liberalną demokracją, równouprawnieniem płci. Gdyby powstało takie państwo jak Kurdystan, byłby to twór zupełnie nowy, bez analogii – uważa prof. Maciej Kurcz.

Wskazuje, że właśnie ten fakt czyni ten region fascynującym. Socjologowie czy antropologowie mogą obserwować w Kurdystanie, jak w XXI wieku tworzy się nowoczesny naród.

– Niektórzy uważają procesy narodotwórcze za zakończone, a tam mamy Kurdów, którzy wypracowują ujednolicony język, wspólną historię oraz praktyki kulinarne – słowem wynajdują kulturę narodową. O niepowtarzalnej kuchni kurdyjskiej potrafią rozprawiać godzinami. Przekonali się o tym nasi studenci, którzy od lat biorą udział w letnich praktykach terenowych w Kurdyjskim Centrum Informacji i Dokumentacji w Krakowie – wspomina.

Teraz prof. Kurcz chciałby pojechać ze studentami Uniwersytetu Śląskiego do partnerskich uczelni w Kurdystanie, żeby poznać się bliżej, bowiem tak właśnie, spotkanie za spotkaniem, buduje się współpracę. Planuje też nowy projekt badawczy, którego

tematem będzie noc: noc z perspektywy antropologicznej, noc w mieście, jak funkcjonuje miasto w nocy, do czego ten czas jest wykorzystywany przez różne grupy mieszkańców.

– Noc zaczęła mnie fascynować już podczas wcześniejszych wyjazdów badawczych do Sudanu. Noc tam i tu to dwie różne rzeczy. Dla nas noc jest trochę ciemniejszym dniem. Na globalnej Północy staramy się noc skolonizować, cały czas przesuwając granicę naszej aktywności, dalej pracować, konsumować czy się bawić. Niezagospodarowane fragmenty nocy podporządkowujemy zaś spaniu i regeneracji – czynnościom fundamentalnym w kapitalistycznym systemie pracy. W Afryce noc jest jakościowo inną czasoprzestrzenią. I tu nie chodzi tylko o klimat, choć ten też ma ogromne znaczenie, ale o inną konceptualizację nocy. Tam noc rządzi się swoimi prawami – tłumaczy etnolog.

Naukowiec zauważa, że noc w krajach globalnego Południa podzielona jest na segmenty, przerwy zaś wypełnione są pewnymi specyficznymi czynnościami.

– Są to spotkania towarzyskie, praktyki religijne oraz magiczne. My też kiedyś tak spędzaliśmy ten czas, ale wraz z rewolucją przemysłową to wszystko się zmieniło. Dziś musimy spać czy – jak zwywa tytuł popularnej obecnie książki Arianny Huffington *Wyspij się!* – wyspać się – tłumaczy badacz i dodaje:

– Noc to czas na higienę, wizyty w łaźni, czas miłości fizycznej. Obowiązuje tabu – nie robimy pewnych rzeczy w ciągu dnia. Noc też jest czymś ideacyjnie innym. Wciąż, przykładowo możemy mówić o swego rodzaju kulturowej nyctophobii (strachu przed nocą). Niektórzy wciąż uważają, że noc to czas istot nadprzyrodzonych. Stąd też potrzeba istnienia wyraźnych granic między dniem a nocą. W islamie taką funkcję pełni obligatoryjna modlitwa o zachodzie słońca. W Sudanie północnym uczestniczyłem w uroczystych procesjach nad Nil, które odbywały się, gdy się ściemniało albo inaczej, gdy świat ludzi ustępował światu istot duchowych – wyjaśnia etnolog.

Szczegółowość nocy jest też zasługą innych spraw: brzydoty, materialnego ubóstwa, wykluczenia, wszystkich problemów, z którymi borykają się

kraje globalnego Południa. Miasto, które za dnia jest brzydkie, brudne, zanieczyszczone, ubogie, nocą w świetle lamp i neonów staje się ładniejsze. Ludzie ożywają, przestrzeń robi się przytulna.

– W nocy pewne rzeczy stają się niewidzialne. To stwarza przed człowiekiem ogromne możliwości. Wielu moich afrykańskich przyjaciół przekonywało mnie, że w nocy mogą być wreszcie sobą. Mogą założyć ekstrawaganckie ciuchy czy po prostu dobrze się zabawić. Mówiąc krótko, noc to czas społecznego performance'u. W nocy mogą uaktywnić się także grupy, które są marginalizowane w blasku dnia. Młodzież, która jest dominująca liczebnie, ale pozostaje bez praw, perspektyw, jest bezrobotna, w swojej „poczekalni”, nocą może przejąć kontrolę nad przestrzenią miejską, która za dnia należy do dorosłych czy funkcjonariuszy państwowych. To zjawisko widzimy zresztą i w Europie. Słyszymy przecież o grupkach imigrantów, którzy potrafią całe noce wędrować po europejskich miastach, nieraz nastroczając ludziom nie lada kłopotów. To jest właśnie zwyczaj przywieziony stamtąd, z ich rodzinnego domu – opowiada prof. M. Kurcz.

Zwraca uwagę, że noc w kurdyjskich miastach jest już nowoczesna, ale wciąż ma swoją specyfikę.

– Bardzo inspirująca dla mnie jest koncepcja nocy jako pogranicza. To metafora, która w ciekawy sposób może nam objaśnić, czym jest noc w zglobalizowanym świecie. Tę metaforę można bowiem odnieść zarówno do naszej nocy, jak i do nocy globalnego Południa. Wszyscy staramy się noc skolonizować. W takich regionach jak Kurdystan ta ekspansja będzie oznaczała jednak coś trochę innego. Będzie na przykład formą eskapizmu, ucieczki albo też czasem alternatywnych, westernowych zasad, wolności czy orkiestracją różnych pragnień – wyjaśnia naukowiec z Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji.

Prof. Maciej Kurcz myśli o powrocie do Sudanu i Kurdystanu, i zbadaniu tego, jak wygląda tam noc, gdyż do tej pory zdecydowana większość badań antropologicznych dotyczyła dnia – nie nocy. Ta pozostaje dla nas w wielu aspektach wciąż nieodkryta. ■

Katarzyna Gubała

Od 8 do 10 grudnia 2017 roku w Cieszynie odbywał się III Międzynarodowy Festiwal Muzyki im. Prof. Józefa Świdra

Cieszyn – centrum muzyki chóralnej

Pomysłodawcą festiwalu jest Chór Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie „Harmonia” dyrygowany przez dr hab. prof. UŚ Izabellę Zielecką-Panek. Wydarzenie organizują przedstawiciele środowisk akademickiego, artystycznego i religijnego odpowiedzialni za promocję muzyki poprzez działalność chóralną. Celem festiwalu jest popularyzacja twórczości prof. Józefa Świdra, wybitnego kompozytora i pedagoga, który swoją wiedzą talentem i osobowością inspirował rzesze studentów kierunków muzycznych Uniwersytetu Śląskiego i akademii muzycznych oraz innych kompozytorów pochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, a także rozpowszechnianie i kultywowanie tradycji muzyki chóralnej, wymiana doświadczeń artystycznych, kulturowych i edukacyjnych.

Organizatorami III Międzynarodowego Festiwalu Muzyki im. Prof. Józefa Świdra byli: Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” w Cieszynie, Uniwersytet Śląski w Katowicach oraz Wydział Artystyczny Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie przy współpracy Miasta Cieszyna i Starostwa Powiatowego w Cieszynie.

Sfera edukacyjna

W tegorocznej edycji nie zabrakło warsztatów i seminarium dla dyrygentów. Niezmiernie ciekawy wykład o chóralistyce poważnie i humorystycznie wygłosiła prof. Eva Seinerová, dyrektor artystyczny i założycielka Chóru „Permonik”, jednego z najlepszych zespołów dziecięcych w Europie, który wystąpił dla cieszyńskiej publiczności w Kościele Jezusowym w wspaniałym programem muzyki sakralnej.

Prof. Krystyna Świder, wieloletnia dyrygent chóru Opery Śląskiej w Bytomiu, poprowadziła seminarium na temat solowej i zespołowej emisji głosu.

Niezwykle inspirujące dla młodej publiczności były warsztaty prowadzone przez prof. Beatriz Blanco oraz



Fot. Tomasz Stolz

↑ Maria Zuber, dyrektor organizacyjny Festiwalu, prowadzi tradycyjną pieśń Śląska Cieszyńskiego *Płyniesz, Olzo* w wykonaniu wszystkich chórów festiwalowych w Kościele Jezusowym w Cieszynie

prof. Marka Walawendera poświęcone wykonawstwu rytmów południowoamerykańskich w muzyce wokalne i gitarowej na przykładzie wybranych utworów wenezuelskich i argentyńskich.

Sfera rywalizacji najlepszych

Integralnym elementem Festiwalu im. Prof. Świdra jest Międzynarodowy Konkurs Chóralny, który odbywał się sali Zespołu Pieśni i Tańca im. Janiny Marcinkowej. W trzeciej edycji konkursu wzięło udział jedenaście zespołów chóralnych, m.in. ze Lwowa, Gdańska, Poznania, Łodzi, Krakowa, Wrocławia, Katowic, Kielc, Bielska-Białej. W skład jury konkursowego weszli wybitni znawcy muzyki chóralnej – dyrygenci i kompozytorzy: prof. dr hab. Sławomir Kaczorowski – kierownik Katedry Kompozycji na Akademii Muzycznej w Łodzi, prof. dr hab. Dariusz Dyczewski – rektor Akademii Sztuki w Szczecinie, prof. Igor Cyklinskij z Akademii Muzycznej we Lwowie, dr hab. prof. UŚ Izabella Zielecka-Panek – kierownik Zakładu Dyrygowania i Metodyki Prowadzenia Zespołów Muzycznych z Uniwersytetu Śląskiego.

Grand Prix Festiwalu, nagrodę pieniężną i puchar ufundowane przez JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego, jury konkursu przyznało Chórowi Kameralnemu 441 Hz z Gdańska pod dy-

rekcją Anny Wilczewskiej. Przyznano również złote, srebrne i brązowe dyplomy oraz nagrody specjalne. Protokół z posiedzenia jury dostępny jest na stronie internetowej festiwalu: www.festivalswider.us.edu.pl.

Członkowie jury podkreślili wysoki poziom konkursowych wykonawstw oraz fakt, iż w wydarzeniu wzięły udział zespoły chóralne różnych generacji – od najmłodszych, przez chóry młodzieżowe, akademickie, aż po śpiewaków reprezentujących wiek dojrzały. Konkurs i festiwal, jak zauważyli jurorzy, jest doskonałą okazją, by – jak czytamy w protokole jury – „wspominać profesora Józefa Świdra, przez liczne lata związanego z Cieszynem, którego wkład w rozwój polskiej i światowej literatury chóralnej jest niepodważalny i ponadwymiarowy”.

Sfera artystyczna

Artystyczne doznania zapoczątkował koncert inauguracyjny festiwalu: *Benefis Profesor Haliny Goniewicz-Urbaś*, wieloletniej pracownicy Instytutu Muzyki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego, chórmistrz, pedagog, wychowawcy rzeszy dyrygentów chóralnych, w latach 1978–1998 dyrygent Chóru Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”. Podczas koncertu wystąpiły chóry, które w swojej długoletniej karierze artystycznej prowadziła pro-

fesor Halina Goniewicz-Urbaś: Polski Chór Mieszany Collegium Canticorum z Czeskiego Cieszyna – dyrygent Anna Szawińska, Chór Mieszany „Dźwięk” z Karwiny-Raj (Czechy) – dyrygent Tomasz Piwko, Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” – dyrygent Izabella Zielecka-Panek. Na koniec koncertu połączone chóry oraz licznie zgromadzonych absolwentów akademickiej „Harmonii” poprowadziła Halina Goniewicz-Urbaś, wykonując kilka najważniejszych kompozycji choralnych Józefa Świdra. Koncert odbył się dzięki uprzejmości Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek w tamtejszej kaplicy pw. Świętej Rodziny w Cieszynie.

Koncerty towarzyszące to już tradycja festiwalu. *Wieczory z muzyką sakralną* to wydarzenia w wykonaniu Galicyjskiego Chóru Kameralnego „Jewszan” ze Lwowa, które odbyły się w ramach współpracy z GCK w Gorzycach z Parafią Ewangelicko-Augsburską w Wiśle. *Navidad Nuestra* Ariela Ramireza to niecodzienny koncert kolęd latynoamerykańskich i muzyczne spotkanie m.in. z prof. Beatriz Blanco, prof. Markiem Walawenderem, Chórem UŚ „Harmonia” oraz muzykami Instytutu Muzyki: Karolem Pyką, Wojciechem Golcem, Bartłojem Stuchlikiem, Emilem Kiełbasą. Koncert odbył się pod dyktando Izabelli Zieleckiej-Panek, dyrektor Festiwalu. Chór „Con Cuore” z Łodzi zaprezentował swój repertuar muzyki sakralnej podczas koncertu w Lędzinach, a Chór



Fot. Tomasz Stolc

↑ Wykonawcy oraz patroni honorowi podczas koncertu galowego *W przedświątecznym nastroju z muzyką Krzesimira Dębskiego*

Kameralny 441 Hz z Gdańska wystąpił z programem muzyki skandynawskiej *Song of the north* w Pielgrzymowicach.

Zwieńczeniem III Międzynarodowego Festiwalu Muzyki im. Prof. Józefa Świdra był koncert galowy *W przedświątecznym nastroju z muzyką Krzesimira Dębskiego*, który odbył się 10 grudnia 2017 roku w Kościele Ewangelickim Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach. Kompozytor Krzesimir Dębski wystąpił tego wieczoru w potrójnej roli: jako kompozytor, skrzypek i dyrygent. Wykonawcami koncertu byli: Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”, Krakowskie Trio Stroikowe w składzie: Marek Mleczko – obój, Roman Widaszek – klarnet, Paweł Solecki – fagot, Izabel-

la Zielecka-Panek – przygotowanie chóru i dyrygent, Anna Szawińska – sopran, Karol Pyka – instrumenty klawiszowe, Marcin Żupański – saksofon, Bartosz Jaśkowski – wokale. Koncert, który poprowadzili prof. Ryszard Koziołek i Jacek Filus, był wydarzeniem ekumenicznym dla uczczenia 500-lecia reformacji i symbolem współpracy Uniwersytetu Śląskiego ze związkami wyznaniowymi. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, metropolita katowicki arcybiskup dr Wiktor Skworec, biskup diecezji katowickiej ks. dr Marian Niemiec, biskup diecezji cieszyńskiej ks. dr Adrian Korczago, starosta powiatu cieszyńskiego Janusz Król oraz burmistrz Cieszyna Ryszard Macura.

– Za nami III Międzynarodowy Festiwal Muzyki im. Prof. Józefa Świdra – mówi dr hab. prof. UŚ Izabella Zielecka-Panek, dyrektor Festiwalu. – Wierzmy, że IV Festiwal w roku 2018 będzie obfitował w kolejne niezapomniane wydarzenia artystyczne i naukowe, a poziom konkursowy będzie co najmniej tak wysoki jak tegorocznej edycji.

Promocja muzyki choralnej, kultuwanie kultury muzycznej regionu, a także popularyzowanie twórczości kompozytorów Śląska Cieszyńskiego na całym świecie to cel, który przyświeca organizatorom Festiwalu Muzyki. ■

Agata Hołdyk
Izabella Zielecka-Panek



Fot. Tomasz Stolc

↑ Chór Kameralny 441 Hz z Gdańska, zdobywca Grand Prix w III Międzynarodowym Festiwalu Muzyki im. Prof. Józefa Świdra

Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Tadeuszem Niedźwiedziem z Katedry Klimatologii na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego

Bądźmy ostrożni, gdy rozmawiamy o zmianach klimatu

Naukowcy z całego świata od wielu lat zastanawiają się na klimatyczną przyszłością Ziemi. Opracowują modele matematyczne, które mają oszacować średnią temperaturę powietrza na świecie pod koniec XXI wieku. Otrzymane wyniki znacznie się jednak od siebie różnią. Co więcej, są również specjaliści, którzy twierdzą, że kierunek zmian się odwróci i po upływie pewnego czasu zapomnimy o globalnym ociepleniu. O tym, co dokładnie oznacza sformułowanie *zmiana klimatu Ziemi w skali globalnej* i na ile podawane w mediach informacje są wiarygodne, mówi inicjator oraz wieloletni kierownik Katedry Klimatologii Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Tadeusz Niedźwiedź.



Fot. Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Prof. zw. dr. hab. Tadeusz Niedźwiedź, kierownik Katedry Klimatologii na Wydziale Nauk o Ziemi

■ **Panie Profesorze, w mediach często pojawiają się informacje ostrzegające przed zmianami klimatu w skali globalnej, zmuszającymi nas do podjęcia działań, których celem ma być spowolnienie tego procesu. Co tak naprawdę oznacza sformułowanie *zmiana klimatu Ziemi*?**

– Mówiąc najogólniej, zmianą nazywamy pewien obserwowalny proces, który zachodzi przez dłuższy czas w danej przestrzeni. Rzeczywiście, patrząc przez pryzmat geologicznej historii naszej planety, możemy podać argumenty świadczące o tym, że nasz klimat się ociepla. Inną kwestią jest określenie w *skali globalnej*. Naukowcy wiedzą, że niezwykle trudno jest zmierzyć średnią globalną temperaturę powietrza nad powierzchnią Ziemi w skali roku. Chodzi przede wszystkim o nierównomierne rozmieszczenie na świecie stacji meteorologicznych, w których prowadzone są pomiary meteorologiczne. W zestawie przyrządów pomiarowych stanowiących wyposażenie tych stacji mamy m.in. termometry, wiatromierze, desz-

czomierze czy przyrządy do pomiarów promieniowania słonecznego.

■ **Domyślam się, że w niektórych miejscach na świecie jest tych stacji wiele, w innych nie ma żadnej...**

– To prawda. Otrzymujemy dane o charakterze lokalnym i niewielkim zakresie czasowym. Na przykład najstarsze regularne pomiary na terenie naszego kraju pochodzą z końca XVIII wieku. W Warszawie dane meteorologiczne gromadzone były od 1779 roku przez ks. Jowina Fryderyka Bystrzyckiego, nadwornego astronoma króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a w Krakowie od 1792 roku w stacji założonej przez prof. Jana Śniadeckiego przy obserwatorium astronomicznym. Większość stacji w południowej części Polski zakładana była pod koniec XIX wieku przez Komisję Fizjograficzną Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, przekształconego później w Akademię Umiejętności. W 1873 roku powstała również Międzynarodowa Organizacja Meteorologiczna przekształcona w roku 1950 w Światową Organizację Meteorologiczną, dzięki której ujednotoczono metodykę pomiarów mete-

orologicznych, a gromadzone dane zaczęły być porównywane w skali szerszej niż lokalna.

■ **Zatem dopiero w XX wieku pojawiła się możliwość zestawiania otrzymywanych wyników pomiarów.**

– To krótki czas, jeśli mielibyśmy analizować go w odniesieniu do geologicznej historii Ziemi. Zresztą dane te również cechują pewne ograniczenia. Przede wszystkim część stacji meteorologicznych umiejscowiona jest w miastach, którym, ze względu na charakter przestrzeni, towarzyszy efekt tzw. miejskiej wyspy ciepła charakteryzującej się wyższą temperaturą powietrza w porównaniu do obserwowanej na obszarach pozamiejskich. Nie zapomnijmy również, że ponad 70 proc. powierzchni Ziemi zajmują niezbadane do końca oceany. Mamy na szczęście do dyspozycji satelitarne pomiary temperatury w dolnej troposferze wspomagające szacowanie parametru, o którym rozmawiamy. Poza tym, badając przeszłość geologiczną Ziemi, dysponujemy również wieloma metodami naukowymi, pozwalającymi szacować charak-

terystyki meteorologiczne w skali globalnej w perspektywie diachronicznej. Wymienię chociażby studia dendroklimatologiczne, których przedmiotem są analizy rocznych przyrostów drzew z „zapisanymi” informacjami na temat wybranych elementów meteorologicznych, takich jak temperatura czy częściowo ilość opadów – nawet w ostatnim tysiącleciu.

■ **Czy wobec tego doniesienia o zmianach klimatu oparte na tak wykonywanych pomiarach mogą być miarodajne?**

- Znaczący skok średniej wartości temperatury powietrza jest widoczny u nas, począwszy od 1989 roku. Dziś ta różnica wynosi już prawie 1°C w stosunku do danych pochodzących z II połowy XIX wieku. To bardzo dużo. Zdarzają się więc okresy długotrwałych upałów. Zwłaszcza sierpień 2015 roku był pod tym względem wyjątkowy. Przez ponad pół miesiąca temperatura w ciągu dnia przekraczała granicę 30°C. W okresie pomiarowym – od początku XX wieku – nie było podobnego przebiegu pogody. Co więcej, częściej zdarzają się również spore skoki temperatury, w związku z czym w najcieplejszych okresach w ciągu roku występują dni chłodne z większą niż zwykle ilością opadów. Przykładem był ubiegłoroczny wrzesień. Trzeba jednak pamiętać, że rozmawiamy o zmianach obserwowanych u nas, a więc lokalnie. W innych miejscach na świecie zmiany są różne w zależności od miejsca, a do tego nie są regularne. Na przykład w 2003 roku we Francji panowały katastrofalne upały przekraczające 40°C, w Polsce tymczasem było chłodniej niż zwykle.

■ **Zmiany nie zachodzą więc równomiernie, ale uogólniona globalna średnia temperatura atmosfery przy powierzchni Ziemi i oceanów jest wyższa.**

- Zmiany klimatyczne nie zachodzą wszędzie, nie pojawiły się nagle i nie przebiegają jednakowo w skali całego globu, to pewne. O globalnym ociepleniu świadczy jednak uogólniony końcowy wynik średniej temperatury atmosfery obliczony na podstawie pomiarów bezpo-

średnich, o których rozmawialiśmy wcześniej.

■ **Czy można wskazać czynniki, które wpływają na zachodzące zmiany? Wiele się mówi o roli działalności człowieka w kontekście tzw. globalnego ocieplenia.**

- Ocieplenie klimatu jest przede wszystkim efektem zmian ogólnej cyrkulacji atmosfery na Ziemi. Zakładamy, że zmiany te zachodzą z przyczyn naturalnych oraz w wyniku działalności człowieka. Niezwykle trudno jest jednak ocenić wpływ obu czynników i odpowiedzieć na pytanie, który z nich może okazać się kluczowy. Nie wiadomo również, czy i na ile człowiek przyczynia się do zmian klimatu. Zarówno w mediach, jak i w środowisku naukowym pojawiają się zdecydowane głosy osób przekonanych o dominującym znaczeniu rewolucji przemysłowej – przede wszystkim wskutek emisji gazów cieplarnianych, a zatem o antropogenicznym charakterze obserwowalnych zmian klimatu. Moim zdaniem nie możemy jednak na to pytanie sformułować jednoznacznej odpowiedzi. Wspominałem już, że zbyt mało wiemy chociażby o przestrzeni oceanicznej, która zajmuje przecież prawie trzy czwarte powierzchni kuli ziemskiej, by przesądzać o dominującym znaczeniu działalności człowieka.

■ **Co roku odbywają się międzynarodowe konferencje klimatologów, którzy próbują wypracować wspólne stanowisko i przy okazji prognozują, jak zmieni się klimat w ciągu najbliższych stu lat. Tymczasem najbardziej dokładne prognozy pogody sprawdzają się najczęściej w odniesieniu do 2–3 najbliższych dni...**

- W wiodących międzynarodowych ośrodkach naukowych tworzone są modele klimatyczne. Jest ich kilkadziesiąt, ale kilkanaście uznawanych jest za najbardziej wiarygodne. Uwzględniają one szereg czynników, które zdaniem naukowców, mogą mieć wpływ na zmiany klimatu. Należą do nich m.in. przewidywany rozwój gospodarki na świecie, prognozowany wzrost zaludnienia czy zmiany charakteru powierzchni

Ziemi, w tym powierzchni lasów czy pustyń. Na tej podstawie wylicza się, jaki wzrost średniej temperatury atmosfery w skali globu przewidywany jest pod koniec XXI wieku. Wymienione przeze mnie czynniki są oczywiście niezwykle trudne do oszacowania, dlatego też wyniki, które uzyskujemy na podstawie kilkunastu modeli, znacząco różnią się od siebie – mówi się o wzroście średniej temperatury od 1°C aż do wartości przekraczającej nawet 4°C, co byłoby dla naszej planety, a więc i naszego gatunku, katastrofalne w skutkach.

■ **Aby podejmować jakiegokolwiek działania, musimy jednak poznać konkrety...**

- Domagają się ich politycy, ale myślę, że w świecie naukowców nie ma nikogo, kto sformułowałby jednoznaczną prognozę dotyczącą przyszłości klimatycznej Ziemi. Nie wiemy nawet, czy trend ocieplenia utrzyma się, czy może zacznie zmieniać kierunek. Chciałbym jednak podkreślić, że bez względu na przebieg owych zmian powinniśmy podtrzymywać globalne działania polegające chociażby na ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych do atmosfery czy ograniczenia masowego wycinania lasów. Pozostaje nam również śledzić najnowsze opracowania dotyczące klimatu przygotowane przez spotykających się co cztery lata naukowców reprezentujących Intergovernmental Panel on Climate Change (IPCC) – organizację, która powstała w celu oceny ryzyka związanego z wpływem człowieka na zmiany klimatu. Warto zatem zapoznawać się z aktualnymi ustaleniami kilkuset naukowców, którzy publikują wyniki swoich badań w raportach wydawanych przez IPCC. Istotne są także wyniki badań prowadzonych w skali regionu, czym zajmują się m.in. naukowcy pracujący w Katedrze Klimatologii Uniwersytetu Śląskiego. Dzięki gromadzonej od wielu lat wiedzy mamy poczucie, że możemy zrobić coś więcej – przynajmniej na poziomie lokalnym.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała Małgorzata Kłoskiewicz

Druga edycja Szkoły Prawa i Kultury Chińskiej

Unikatowa inicjatywa się rozwija

Szkoła Prawa i Kultury Chińskiej jest odpowiedzią Wydziału Prawa i Administracji UŚ na stale rosnące zainteresowanie Chinami jako państwem, narodem i społeczeństwem, a także chińską kulturą i gospodarką. Jej celem jest przybliżenie trwającej od prawie 4000 lat kultury i tradycji Państwa Środka, ale przede wszystkim zaznajomienie uczestników z obowiązującymi w Chinach regulacjami prawnymi na poziomie ogólnych założeń chińskiego systemu prawnego oraz informacji użytecznych do prowadzenia działalności gospodarczej w Chinach.

Szkoła Prawa i Kultury Chińskiej rozpoczęła działalność w roku akademickim 2016/2017. 14 października 2017 roku na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbyła się inauguracja roku akademickiego II edycji. W uroczystej inauguracji uczestniczyli: pełnomocnik dziekana WPiA UŚ ds. współpracy z zagranicą prof. dr hab. Ewa Rott-Pietrzyk, kierownik Szkoły Prawa i Kultury Chińskiej dr hab. prof. UŚ Rafał Blicharz, kierownik Centrum Języka i Kultury Chińskiej dr Agnieszka Tambor, jak również: nauczycielka języka chińskiego Wu Lihong i wolontariuszka ucząca języka chińskiego Xu Yuijin – oddelegowane na UŚ do Centrum Języka i Kultury Chińskiej przez Hanban. Obecni byli również stypendyści Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Rządu RP, studenci filologii polskiej na Beijing Foreign Studies University. Wśród uczestników II edycji Szkoły Prawa i Kultury Chińskiej obecny był Paweł Wora, student prawa UŚ władający językiem chińskim, który odbył jeden rok studiów w roku akademickim 2016/2017 w ramach stypendium na Northeastern University w Shenyang (NEU). Po uroczystości mgr Zhao Weiting (doktorantka na BFSU) wraz z Mi Zhang (studentką IV roku polonistyki na BFSU) wygłosiły wykład zatytułowany „Kultura i tradycja Chin”.

Zajęcia prowadzone są w języku angielskim i polskim przez wykładowców BFSU oraz NEU. Szkoła Prawa i Kultury Chińskiej jest adresowana nie tylko do studentów wydziałów prawa czy innych wydziałów, ale także do osób spoza społeczności akademickiej. Program II edycji 2017/2018 został udoskonalony oraz poszerzony o wykłady nowych chińskich wykładowców.

Inicjatywa ta jest unikatowa w skali kraju. WPiA UŚ jako pierwszy w Polsce stworzył tego typu międzynarodowy projekt. Współpraca z chińskimi partnerami została zainicjowana przez prof. Ewę Rott-Pietrzyk oraz prof. Rafała Blicharza w 2015 roku. Inicjatywa ta spotykała się z zainteresowaniem i życzliwym przyjęciem zarówno przez dziekana Wydziału Prawa (School of Law) prof. Meng Wana, jak i przedstawicieli Wydziału Filologicznego Języków i Kultur Europejskich (School of European Languages and Cultures) BFSU, tj. dziekana tego wydziału prof. Zhao Ganga oraz kierownika Katedry Języka Polskiego i Centrum Badań Polskich dr Li Yinan. Równocześnie ze współpracą z BFSU WPiA UŚ podejmuje wspólne przedsięwzię-



Fot. Rafał Blicharz

↑ Mi Zhang, studentka IV roku polonistyki na Beijing Foreign Studies University

cia także z Wydziałem Prawa (School of Humanities and Law) NEU dzięki życzliwości dziekana tego wydziału prof. Sun Ping oraz prof. June Sui, która wielokrotnie gościła na WPiA UŚ.

W ślad za Uniwersytetem Śląskim w roku akademickim 2017/2018 na Uniwersytecie Gdańskim rozpoczęła swą działalność Szkoła Prawa Chińskiego. Warto również dodać, że od tego roku akademickiego do współpracy prowadzonej w ramach Szkoły Prawa i Kultury Chińskiej UŚ z BFSU oraz NEU włączył się Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Współpraca WPiA UŚ z Chinami stale się rozwija, obejmując swym zakresem również inne wymiary. Współpraca z partnerskimi uniwersytetami opiera się również na wzajemnych działaniach w zakresie wymiany kadry akademickiej i studentów między BFSU, NEU z jednej strony, a UŚ z drugiej, a także opieki nad doktorantami w ramach wspólnych doktoratów (*co-totuelle*) oraz aktywności z zakresu relacji naukowych i biznesowych. Jako efekt tej współpracy, dzięki szczególnemu zaangażowaniu prof. Ewy Rott-Pietrzyk i prof. Rafała Blicharza, w pierwszej połowie 2018 roku ukaże się książka zatytułowana *Doing Business in Poland*, która otwiera cykl książek poświęconych problematyce prawa polskiego przeznaczonych dla strony chińskiej w celu zaznajomienia podmiotów chińskich z realiami polskiego systemu prawnego w zakresie podstawowym w odniesieniu do zawierania umów, prowadzenia działalności gospodarczej oraz problematyki prawa spółek. Co istotne, podobna książka o tym samym tytule, której towarzyszą identyczne założenia co do treści, dotycząca chińskich regulacji prawnych, przygotowana została przez zespół wybitnych ekspertów z BFSU i zostanie również wydana w Polsce. Jest to kolejny, lecz z pewnością nie ostatni, krok w rozwoju wzajemnych, wielopłaszczyznowych kontaktów w ramach prowadzonej przez UŚ z BFSU i NEU współpracy polsko-chińskiej. ■

Ewa Rott-Pietrzyk
Rafał Blicharz
Aneta Pająk-Kozub

25 października na Wydziale Prawa i Administracji UŚ zorganizowano ogólnopolską konferencję pt. „Copyright, Patent & Parental Trolling”

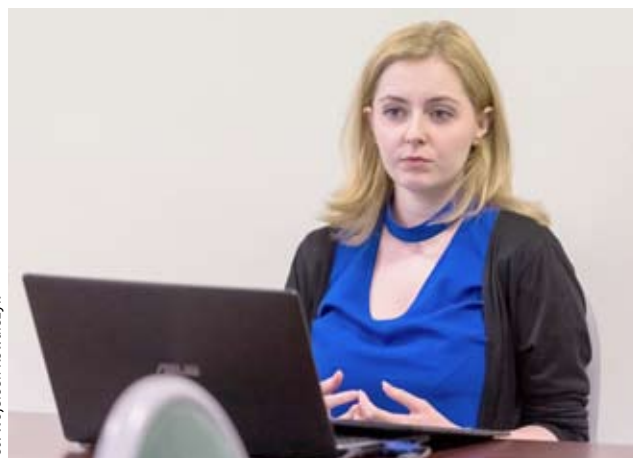
W świecie prawa autorskiego i trollingu

Tytułowe pojęcia zna wielu z nas, nie każdy jednak jest świadomy, co dokładnie oznaczają i w jakich sytuacjach można je stosować. Na te i wiele innych tematów rozmawiali uczestnicy konferencji „Copyright, Patent & Parental Trolling”. Na WPIA UŚ spotkali się zarówno teoretycy, jak i praktycy, którzy zagadnienia te znają od podszewki.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonała prof. dr hab. Katarzyna Grzybczyk. Wydarzenie podzielono na trzy panele tematyczne: Copyright trolling, Patent i trademark trolling oraz Parental trolling. Prelekcję pod tytułem „Trolling prawnoautorski jako przedmiot odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i radców prawnych” wygłosiła dr Aleksandra Bagińska-Masiota ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Katowicach. Na zagadnieniach związanych z ugodami zawartymi z *copyright trollem* a wadami oświadczenia woli, jakie mogą wystąpić, skupił się student Uniwersytetu Jagiellońskiego Jacek Piasta. Wojciech Sosnowski, doktorant UKM, opowiedział z kolei o zjawisku *copyright trollingu* na platformie YouTube. Prelegenci wyjaśniali, co należy rozumieć pod pojęciem *copyright*. Jest to działanie polegające na wykorzystywaniu istniejących procedur ochrony prawa autorskiego w momencie, gdy nie podlegają one takiej ochronie. Najczęściej objawia się w postaci masowej wysyłki wezwań do zapłaty, której powodem jest rzekome naruszenie prawa autorskiego. Zdarza się, że dochodzi od zastraszania adresatów i grożenia wszczęciem postępowania sądowego w przypadku, gdy nie uregulują należności. Sprawa kończy się zazwyczaj zawarciem ugody. Prelegenci wskazali, że *copyright trolling* to przykład zachowania zgodnego z obowiązującymi procedurami, ale noszącego znamiona nadużycia prawa. Jest on naturalnie niezgodny z zasadami etycznymi.

O rodzinie tzw. *trolli* i porównaniu konstrukcji *copyright* i *patent trollingu* mówiła obrazowo studentka Uniwersytetu Śląskiego Karolina Rybak. Wyjaśniła słuchaczom, skąd pomysł, aby nazwać tego typu zachowanie właśnie *trollingiem*.

– W 1994 roku w Stanach Zjednoczonych pokazano film edukacyjny, w którym użyto trafnej metafory, że przypomina to przechodzenie przez granicę. Z jednej strony mamy osobę, która bardzo by chciała z danego patentu skorzystać, z drugiej kogoś, kto musi wyrazić na to zgodę. Potrzebujemy więc swego rodzaju mostu, czyli porozumienia. Ale pod tym mostem schował się troll, któremu wcale nie jest potrzebna tego typu konstrukcja, nie chce dokładać się do utrzymania mostu, nie zależy mu na nim. Jego celem jest za to napadanie na osoby przechodzące przez most i zabieranie im określonych dóbr – opisała studentka. Wymieniła także najbardziej charakterystyczne cechy *copyrightingu*, na czele z zaangażowaniem się w proceder kancelarii prawnych, a także wywoływaniem poczucia zagrożenia u odbiorców pisma wzywającego do zapłaty.



Fot. Wojciech Kowalczyk

↑ Karolina Rybak z Uniwersytetu Śląskiego

Temat problematyki zjawiska *patent trollingu* na przykładzie wynalazków implementowanych komputerowo zgłębił dr Marek Porzeżyński z UKSW, o środkach przeciwdziałania nadużyciu idei ochrony patentowej przez tzw. trolli patentowych w prawie unijnym opowiedział natomiast Paweł Jasiński z Uniwersytetu Śląskiego. Prelegenci zaprezentowali także regulacje prawne dotyczące zjawiska w innych krajach Unii Europejskiej. Sytuację w tym zakresie w Wielkiej Brytanii przedstawiła studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego Katarzyna Kluczka. Adwokat Magdalena Niewelt podała uczestnikom konferencji kilka refleksji o tym, jak na Śląsku prowadzone są sprawy o trollowaniu patentu.

W części poświęconej *parental trollingowi* prelegenci skupili się na dokładnym wyjaśnieniu tego pojęcia. Najkrócej mówiąc, jest to ośmieszanie i kompromitowanie swojego dziecka w internecie za pomocą przeróżnych sposobów. Chodzi głównie o umieszczanie zdjęć czy filmików z udziałem najmłodszych w mediach społecznościowych, takich jak Facebook, Instagram czy Twitter. Referat pod tytułem „Parental trolling a ochrona danych osobowych dziecka, w tym prawa do bycia zapomnianym” wygłosiła doktorantka KUL Aleksandra Pyka. Student UŚ Szymon Bokota mówił z kolei o możliwości ograniczenia władzy rodzicielskiej właśnie na skutek *parental trollingu*. W wykładach zaproszonych gości wielokrotnie przewijał się wątek sankcji prawnej za dopuszczenie się przez rodzica takiego działania. Wskazywano, że w Polsce zapadł już wyrok skazujący za *parental trolling*. O zjawisku w świetle uregulowań polskiej ustawy karnej opowiedziała doktorantka WPIA UŚ Aleksandra Drapała. Pozostali prelegenci skupili się na roli nowoczesnych technologii komunikacyjnych w kreowaniu granic władzy rodzicielskiej względem dziecka oraz odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych nieletnich z wykorzystaniem portali społecznościowych.

Organizatorem konferencji był Wydział Prawa i Administracji UŚ, w tym Koło Naukowe Prawa Własności Intelektualnej. ■

Wojciech Kowalczyk

Mateusz Wróbel, członek grupy poetyckiej „Horyzont” i projektu muzycznego „Horyzontalni”, autor powieści *Nie próbuj*, absolwent Wydziału Filologicznego UŚ

Poza „Horyzontem”

Mateusz Wróbel wyruszył z Czechowic-Dziedzic do Katowic z gotowym planem pięcioletnim w głowie: po pierwsze ciekawych ludzi poznać, po drugie niezwykłych wrażeń doświadczyć, a na koniec wszystko to zamknąć w formie powieści. Gdy zbliżał się ostatni semestr studiów, czuł rosnące intelektualne napięcie związane z przymusem dopełnienia literackich planów. Plany zrealizował, jednak dopiero druga powieść stanowiąca pokłosie nasilającej się napiętej sytuacji politycznej kraju znalazła finał na księgarskiej półce. Tak zrodził się bohater, który postanowił zostać terrorystą na znak sprzeciwu wobec biernego społeczeństwa niereagującego na coraz bardziej niepokojące działania rządu. Powieść *Nie próbuj* ukazała się w 2018 roku nakładem wydawnictwa Novae Res.

Babcie sadziły kwiatki i obserwowały dwóch gości regularnie odwiedzających wynajmowane przeze mnie mieszkanie na Koszutce. Sprawdzały, kto co przynosił i z czym wychodził. W mojej wynajmowanej kuchni przy okopconej kuchence gazowej odbywały się regularne spotkania literackie z przyjaciółmi – Michałem Łukowiczem i Marcelem Kosakowskim. Mieliśmy swoją grupę poetycką „Horyzont”. Zachłysłaliśmy się futurystami, o których na zajęciach opowiadała profesor Grażyna Maroszczuk. To od niej usłyszeliśmy o Waciu wożonym nago na taczkach po ulicach Warszawy czy o Witkacym, który przynosił na futurystyczne wieczorki poetyckie wizytówki z napisem D.U.P.A. stanowiącym jakże czytelny skrót od „Dziękuję Uprzejmie, Przyjdę Akuratnie”. Co więcej, futuryści żyli pulsującym miastem, my także chcieliśmy złapać rytm Katowic, jadące tramwaje, bezustanny szum samochodów, ledwo widoczne budynki Altusa czy nieistniejącego już 18-piętrowca DOKP wyłaniające się z gęstego smogu... To wszystko kotłowało się w naszej wyobraźni i żyło podświadomym, własnym życiem.

Spotkania odbywały się więc regularnie, za dnia i nocą. Zdarzało się, że rano, po całonocnym uprawianiu poezji, próbowaliśmy dotrzeć wspólnie na wydział, wyruszyliśmy z ulicy Broniewskiego, łapaliśmy tramwaj jadący w kierunku placu Miarki, którym podróżowały różne zakapiory nucące gwarą nieprzyzwoite przyśpiewki. Niewiele rozumiałem, nie byłem stąd – czułem się gwarą osaczony i oczarowany zarazem. Po drodze mijaliśmy ulubiony kebab i lokalną jadalnię dla bezdomnych, którzy w popołudniowych godzinach formowali długie, wonne kolejki i wyglądali niczym postaci z *Innego świata* Grudzińskiego, czekając na swoją porcję ciepłej zupy z „pierwszego kotła”.

Podczas organizowanych spotkań próbowaliśmy oddać klimat, którym nasiąkaliśmy w trakcie nocnych wypraw i literackich rozmów odbywających się w oparach dymu papierosowego przy oszałamiającym nas – niczym dawnych beatników z powieści *W drodze* Kerouaca – jazzie



Fot. Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Mateusz Wróbel, absolwent Wydziału Filologicznego

i towarzystwie duchów wynurzających się ze schnących den butelek. Jako młodzi studenci polonistyki chętnie poddawaliśmy się temu nocnemu nurtowi życia, chłonąc każdą zrodzoną myśl, doświadczając anegdot, wygłupiając się i tworząc usilnie wymarzoną bohemę w brudnym i wyklętym, urokliwym i niepowtarzalnym Mieście Kata.

Co dziś słyshać u „Horyzontalnych”? Obecnie wraz z Michałem Łukowiczem przygotowujemy się do kolejnego koncertu promującego naszą najnowszą książkę poetycką *Bulgot* – jeszcze ciepłą, bo z grudnia poprzedniego roku! A Marcel Kosakowski? Przestał pisać wiersze i został policjantem. To jest prawdziwy skandal! (*śmiech*).

Poezja była dla mnie czymś naturalnym, mogłem ją tworzyć natychmiast, w każdym miejscu, pod wpływem jakiegokolwiek bodźca. Proza wydawała się wyzwaniem. Miałem kilka prób, które kończyły się zaledwie kilkunastoma stronicami tekstu. A potem wydarzyło się coś niezwykle. Pewnego dnia po prostu zacząłem tworzyć wszędzie, w tramwaju, w pociągu, w kawiarni, w łóżku... Dopadła mnie niespodziewana lekkość pisania najpierw motywowana pragnieniem uchwycenia przechodzącego do historii okresu studiów, później już źródłem była... frustracja. Zanim napisałem *Nie próbuj*, z nieufnością obserwowałem, jak zmienia się sytuacja polityczna w naszym kraju, widziałem jakiś rodzaj społecznego przyzwolenia na niepokojące mnie zmiany. Jestem człowiekiem wykształconym, ukończyłem filologię polską, powinienem mieć odwagę mówić głośno to, co myślę. Bezsilność rodzic może frustrację, a frustracja – terrorizm, dlatego mój bohater staje się terrorystą naznaczonym romantycznym winkelriedyzmem, który... nie bał się spróbować. ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz



Stefan
Oślizło

Wypuszczony dżin

Coraz więcej się ostatnio słyszy o sztucznej inteligencji, algorytmizacji powszechnej, dominacji rzeczywistości wirtualnej, bitcoinach, logikach rozmytych, systemach samouczących się i innych wytworach ludzkiej fantazji. Choć pochodzą one z pracowni uczonych i nadal w tych pracowniach są badane i rozwijane, to od jakiegoś czasu obserwujemy inwazję pojęć dotychczas ledwie przeczuwanych do sfery życia prywatnego i społecznego. Media społecznościowe, internet – to one zagarniają coraz więcej naszej prywatności i dominują w rozmowach, refleksjach i działaniach. Trochę tak, jakby ktoś wypuścił dżina z butelki i teraz nie wie, jak go tam wsadzić z powrotem. Nawet pozbawieni wszystkiego uchodzący ukazywani są ze smartfonami w dłoni, a z czeluści wojny dochodzą zdjęcia i nagrania, które można oglądać na ekranach. Nawet kibole, jedyna – zdawałoby się – „zdrowa” część narodów, umawiają się na ustawki, korzystając z powszechnie dostępnych komunikatorów (w ten sposób dając szansę policji). Słuchałem niedawno dyskusji radiowej na temat sztucznej inteligencji. Pojawił się tam głos neofity, który uświadamiał innym, że stajemy się zakładnikami algorytmów posiadających coraz więcej cech nadprzyrodzonych. Na przytomną uwagę rozmówczyni, że algorytmy były znane „od zawsze” i w zasadzie każdy przepis kuchenny jest algorytmem,

neofita zareagował nerwowo, że jednak istnieje jakościowa różnica. Tak więc obserwujemy fenomen pojawiania się nowej wiary i ubóstwienia sztucznej inteligencji.

Sztuczna inteligencja jest ludzkim dziełem, co przypomina coraz bardziej budowę kolejnej wieży Babel. Człowiek od wieków próbuje zrównać się z Bogiem i tworzy konstrukcje, których symbolem jest biblijna wieża. Nie chodzi tylko o budowę coraz wyższych wieżowców (już wkrótce zostanie pokonana bariera kilometra wysokości budynku), ale również o eksperymenty genetyczne czy w ogóle rozwój medycyny. Wydaje się, że człowiek jest już blisko osiągnięcia boskiej mocy i stanie się Panem Świata, w każdym jego aspekcie. Nie chcę być prorokiem; bardzo trudno przewidywać cokolwiek, a zwłaszcza przyszłość, jak powiedział pewien Duńczyk (w internecie można znaleźć interesującą historię tego powiedzenia). Na wszelki wypadek nie przywiązywałem się do myśli, że tak już będzie zawsze, a nawet coraz bardziej. Jeśli Bóg istnieje, to może zechcieć znowu użyć swej mocy i zburzyć tę nową wieżę Babel. Tymczasem obserwuję z niejakim zaniepokojeniem, że człowiek jest istotą tak prymitywną, iż maszyny potrafią nim manipulować, wujaszek Google odgaduje skryte marzenia, a wiara w internet zastąpiła wiarę w środki masowego przekazu („Tak jest, bo pisali o tym w internecie” – choć nikt nie powoływał się na inskrypcje odnajdywane w publicznych toaletach).

Internet daje nieograniczone możliwości popełnienia błędów, odnalezienie w nim informacji naprawdę interesującej graniczy z cudem (choć studenci potrafią znaleźć treści niedostępne dla ich promotorów). Dżin, który opuścił butelkę, powinien być zmieszany z tonikiem i wypity. Na zdrowie! ■



Małgorzata
Kita

Niedziela na Głównym

To tytuł piosenki Wojciecha Młynarskiego z 1966 roku, powstałej z inspiracji tekstem Gilberta Beauda, który chwalił uroki niedzieli spędzanej na lotnisku Orly, gdzie można było poczuć wolność, niezależność, egzotykę. Zamknąć oczy, usłyszeć zapowiedź lotu do... i oddać się marzeniom. Mieć przed

sobą otwarty cały świat. Spojrzeć z góry na codzienność życia.

W Warszawie w tym czasie dopiero odbudowywano zniszczony w czasie działań wojennych port lotniczy zwany tradycyjnie Okęciem. Nie została jeszcze nawet podjęta decyzja o budowie wielkiego dworca kolejowego zwanego z retoryczną przesadą „najnowocześniejszym dworcem Europy”.

Jak wyglądała w latach 60. główna pasażerska stacja kolejowa w aglomeracji warszawskiej, o której śpiewał Młynarski: „Oto najlepszy jest relaks / Niedziela na Głównym, na Głównym niedziela”? To w gruncie rzeczy nieważne. Liczy się to, że dworzec był nie tylko prozaicznym miejscem przyjazdów i odjazdów pociągów, nawet jeśli tylko z i do Kutna. Że mógł być miejscem doświadczania życia, smakowania życia, marzenia o życiu.

Ale kiedy pod koniec lat 60. słuchałam tej piosenki, przed oczyma stawała mi stacja kolejowa w osiedlu górniczym, minimalistyczna i funkcjonalna aż do bólu. Niewielkie, bure pomieszczenie z kasą biletową, drewnianymi i niewygodnymi ławkami,

piecem, który zimą dawał nieco ciepła zziębniętym pasażerom czekającym na spóźniający się pociąg. „Oto największy jest relaks”? Ale – oczywiście – są stacje kolejowe i dworce kolejowe! Moją *destynacją* były Katowice: wysiadałam na „starym” dworcu. Kilkanaście kilometrów i inny świat. Neoklasykistyczna architektura zachwycała dziecko, kunsztowne sklepienie hali zegarowej budziło skojarzenie z zabytkowym kościołem. Ogrom budowli onieśmiała. Ale dworzec i tak był tylko kresem krótkiej podróży i pierwszym krokiem w przestrzeń wielkomięską.

Nowym doświadczeniem było poznawanie „nowego” dworca, który w całej swej „brutalnej” potędze ukazał się katowiczanom w 1972 roku. Jedna wielka pochwała betonu, dotąd skrzętnie ukrywanego: surowego, chropowatego, z zachowaną fakturą odcisniętego szalunku z drewna. Ogromne, betonowe kielichy wspierające dach i olbrzymie tafle szkła wpuszczające naturalne światło. No i te restauracje, kawiarnie, bary, sklepiki (nawet księgareńki, kwaciarenki), punkty usługowe, kioski, ba! – toalety... Tu już podróżny mógł spędzić czas przyjemnie.

Czas zrobił swoje! „Nowy” dworzec, powoli niszczący, został zastąpiony przez „nowy nowy dworzec”. A to już wielki kompleks komunikacyjno-handlowy, dworzec i galeria handlowa w jednym.

Gdyby ktoś zastanawiał się, co robić w niedzielę, aktualna okazać się może podpowiedź sprzed półwiecza: „niedziela na głównym, na głównym niedziela”. Tu zabije czas na różne sposoby: jedząc potrawy z różnych miejsc świata, grając i bawiąc się z dziećmi, oglądając filmy, robiąc zakupy, a może tylko oglądając witryny. Może też wysłuchać wykładu akademickiego. Dworzec nie służy przecież tylko podróżnym. Pora zmodyfikować definicję tego słowa! ■

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
do 2 III 2018	PO WER 3.1 Studia dualne	Projekt przewiduje opracowanie programów kształcenia i realizację studiów dualnych – kształcenie przemienne, równoległe w formie zajęć dydaktycznych na uczelni i zajęć praktycznych u pracodawcy. Okres realizacji projektu: 24–48 miesięcy. Maksymalna wartość projektu: 10 mln zł.
do 8 III 2018	ERA-NET ERANet-LAC	Celem konkursu jest rozwój współpracy badawczej między krajami Unii Europejskiej a krajami Ameryki Łacińskiej w następujących obszarach: biodiversity, bioeconomy/biorefineries, ICT platform for learning and inclusion, ICT for urban sustainability.
do 21 III 2018	ERASMUS+ Akcja 2 Partnerstwa strategiczne	Międzynarodowe projekty polegające na wdrażaniu i upowszechnianiu innowacyjnych rozwiązań i dobrych praktyk w szkolnictwie wyższym. Efektem tego typu projektów powinna być przede wszystkim modernizacja oferty dydaktycznej uczelni, jej lepsze dostosowanie do potrzeb społeczeństwa i gospodarki oraz podniesienie jakości kształcenia. Minimalny skład konsorcjum realizującego projekt to 3 instytucje z 3 różnych krajów programu.
do 21 III 2018	HORYZONT 2020 MSCA-RISE Research and Innovation Staff Exchange	Program ma na celu wsparcie wymiany pracowników zajmujących się badaniami i innowacjami (naukowcy, w tym doktoranci oraz kadra zarządzająca, administracyjna i techniczna) pracującymi w różnych krajach i sektorach, wymianę wiedzy i pomysłów przynoszących nowe rozwiązania, produkty i usługi oraz przyczyniających się zarówno do rozwoju innowacji, jak i zaawansowania poziomu badań europejskich oraz rozwoju kariery uczestniczących pracowników. Okres realizacji: maksymalnie 4 lata. Konsorcjum składające się z co najmniej 3 instytucji z 3 różnych krajów.
Planowany: III 2018	PO WER 3.1 „Programy kształcenia nauczycieli”	Program wspiera realizację programów kształcenia o profilu ogólniakademickim albo praktycznym, dostosowanych do potrzeb gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa. Działania w projekcie mogą być realizowane wyłącznie na kierunkach studiów ze specjalnością nauczycielską. Okres realizacji projektu: 24–60 miesięcy. Maksymalna wartość projektu: 12 mln zł (dla uczelni kształcących powyżej 12 tys. studentów).
do 4 IV 2018	ERA-NET SusCrop	Celem konkursu jest wyłonienie międzynarodowych zespołów badawczych, które będą realizowały projekty naukowe z zakresu poprawy trwałości i odporności produkcji roślinnej.
Więcej na stronie www.projekty.us.edu.pl		
od 1 III 2018 do 30 V 2018	PO IR 1.1.1 B+R realizowane przez przedsiębiorstwa MŚP	Konkurs na dofinansowanie badań przemysłowych lub/i eksperymentalnych prac rozwojowych, a także prac przedwdrożeniowych. Uczelnie mogą występować w projektach wyłącznie jako podwykonawcy prac B+R.
od 1 III 2018 do 29 VI 2018	Duże przedsiębiorstwa i konsorcja przedsiębiorstw	
od 3 IV 2018 do 28 XII 2018	MŚP z certyfikatem Seal of Excellence	
do 28 II 2018	PO IR 2.3.1 Proinnowacyjne usługi IOB dla MŚP	Wsparcie udzielane jest w celu zwiększenia dostępności specjalistycznych, wysokiej jakości proinnowacyjnych usług, powiązanych z krajowymi inteligentnymi specjalizacjami świadczonymi przez Akredytowane Ośrodki Innowacji. Uniwersytet Śląski posiada status Akredytowanego Ośrodka Innowacji przyznany przez Ministerstwo Rozwoju i może być wykonawcą usług dla przedsiębiorstw.
do 16 III 2018	PO IR 4.3 Międzynarodowe Agendy Badawcze	Celem programu jest stworzenie w Polsce nowych instytucji badawczych, w których wybitni naukowcy z całego świata będą prowadzić wysokiej jakości badania naukowe i prace rozwojowe. Adresatem MAB są wybitni naukowcy z Polski lub zagranicy o uznanym dorobku naukowym, którzy zapewnią sprawne funkcjonowanie jednostki utworzonej w ramach programu.
do 28 III 2018	PO IR 4.4 TEAM-TECH Core Facility	Granty dla zespołów badawczych realizujących projekty, których celem jest powstanie lub rozwój usług o dużym znaczeniu dla gospodarki. Wysokość finansowania: ok. 3,5 mln zł na 3 lata z możliwością przedłużenia.
	PO IR 4.4 TEAM-TECH Core Facility Plus	Granty dla zespołów badawczych realizujących projekty, których celem jest powstanie lub rozwój usług badawczych z wykorzystaniem dostępnej aparatury naukowo-badawczej. Wysokość finansowania to ok. 1,5 mln zł na 18 miesięcy.
do 5 III 2018	PO IR 4.4 FIRST TEAM	Granty dla pierwszych zespołów badawczych kierowanych przez doktorów na wczesnym etapie kariery naukowej, posiadających stopień naukowy doktora nie dłużej niż przez 5 lat. W ramach programu finansowane są projekty trwające do 36 miesięcy z możliwością przedłużenia.
	PO IR 4.4 HOMING	Granty na realizację projektów o charakterze staży podoktorskich realizowanych przez młodych doktorów przyjeżdżających do Polski z zagranicy. W ramach programu finansowane będą projekty trwające do 24 miesięcy.
	PO IR 4.4 POWROTY	Granty na realizację projektów o charakterze staży podoktorskich realizowanych przez młodych doktorów powracających do pracy naukowej po przerwie związanej z rodzicielstwem lub pracą poza obszarem nauki. W ramach programu finansowane będą projekty trwające do 24 miesięcy.

od 15 III 2018 do 15 V 2018	PO IR 4.1 Badania naukowe i prace rozwojowe	Konkurs na realizację projektów obejmujących badania przemysłowe i/lub eksperymentalne prace rozwojowe realizowane przez konsorcja złożone z jednostek naukowych i przedsiębiorców. Liderem konsorcjum powinna być jednostka naukowa.
od 20 IV 2018 do 20 VI 2018	PO IR TEAM	Granty na rozwój kadr sektora B+R i wsparcie innowacyjnych projektów zespołowych prowadzonych przez wybitnych uczonych w jednostkach naukowych lub przedsiębiorstwach w Polsce. Adresatem konkursu są naukowcy z kraju i zagranicy posiadający co najmniej stopień naukowy doktora oraz doświadczenie naukowe poparte osiągnięciami o międzynarodowej skali, którzy zamierzają zatrudnić w swoim zespole młodych uczonych: studentów, doktorantów lub młodych doktorów. Wysokość finansowania: ok. 3,5 mln zł.
od 20 IV 2018 do 20 VI 2018	PO IR TEAM-TECH	Granty dla zespołów badawczych prowadzonych przez wybitnych uczonych na projekty dotyczące rozwoju technologii, procesu lub innowacyjnego produktu. Wysokość finansowania: ok. 3,5 mln zł. Nabór projektów prowadzi Fundacja na rzecz Nauki Polskiej.
Więcej na stronie www.dn.us.edu.pl oraz www.transfer.us.edu.pl		
nabór wniosków ciągły do 30 VI 2019	DIALOG	Trwa nabór wniosków w konkursie na finansowanie projektów wspierających wymianę wiedzy, pomysłów i innowacyjnych rozwiązań, tworzenia platform współpracy, a także rozwijania dialogu w ramach programu DIALOG. Program obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”; „Nauka dla innowacyjności”; „Humanistyka dla rozwoju”. Więcej na stronie: www.nauka.gov.pl/projekty-i-inicjatywy/dialog.html .
do 28 II 2018	DZIEDZICTWO NARODOWE	Przedmiotem konkursu jest opracowanie unikatowego zasobu źródłowego istotnego dla polskiego dziedzictwa kulturowego służące jego ochronie, upowszechnianiu oraz włączeniu do żywej tradycji kultury narodowej. W ramach modułu „Dziedzictwo narodowe” będą obowiązywały następujące obszary priorytetowe: Dziedzictwo kulturowe, językowe i historyczne o charakterze etnicznym i regionalnym; Polska i Polacy wobec totalitaryzmów XX wieku; Kontynuowanie fundamentalnych prac dokumentacyjnych, słownikowych i bibliograficznych; Kontynuowanie edycji krytycznych pism uznanych autorów. Więcej na stronie: www.nauka.gov.pl .
	UNIWERSALIA 2.1	Przedmiotem konkursu jest finansowanie przekładów na języki kongresowe (z priorytetem języka angielskiego) najważniejszych osiągnięć polskiej humanistyki, obejmujących zarówno dawne, jak i nowe osiągnięcia nauk humanistycznych w celu włączenia ich do międzynarodowego obiegu naukowego. Więcej na stronie: www.nauka.gov.pl .
	UNWERSALIA 2.2	Przedmiotem konkursu jest finansowanie oryginalnych projektów badawczych realizowanych w Polsce, obejmujących naukowe wydania krytyczne (przekłady na język polski wraz z naukowym opracowaniem edytorskim, w tym filologicznym, bibliograficznym, historycznym, interpretacyjnym etc.) najważniejszych dzieł należących do kultury światowej w celu włączenia ich w obieg polskiej humanistyki naukowej. Więcej na stronie: www.nauka.gov.pl .
do 15 III 2018	SONATINA 2	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy doktora uzyskany w okresie do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem. Więcej na stronie: www.ncn.gov.pl .
	UWERTURA 2	Konkurs na staże w zagranicznych zespołach naukowych realizujących granty ERC. Więcej na stronie: www.ncn.gov.pl .
	ETIUDA 6	Konkurs na stypendia doktorskie. Więcej na stronie: www.ncn.gov.pl .
do 31 III 2018	STYPENDIA DLA WYBITNYCH MŁODYCH NAUKOWCÓW	Stypendia przeznaczone są dla młodych badaczy zatrudnionych w ramach stosunku pracy w polskich jednostkach prowadzących działalność naukową. Stanowią one nagrodę za osiągnięcia naukowo-badawcze. Warunkiem, jaki muszą spełnić kandydaci, jest kontynuowanie pracy naukowej przez okres finansowania. Stypendia przyznawane są maksymalnie na okres 3 lat. Wnioski należy kierować do MNiSW. Wnioski składają jednostki naukowe zatrudniające kandydatów do stypendium. Więcej informacji po adresem: www.nauka.gov.pl/stypendia-dla-mlodych-naukowcow .
Planowany nabór I kwartał 2018	MINIATURA 2	Konkurs na pojedyncze działania naukowe. Więcej na stronie: www.ncn.gov.pl .
od 15 III 2018 do 15 VI 2018	OPUS 15	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora. Więcej na stronie: www.ncn.gov.pl .
	PRELUDIUM 15	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora. Więcej na stronie: www.ncn.gov.pl .
Więcej na stronie www.dn.us.edu.pl		

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ Nowe książki

Prace naukowe

FILOZOFIA. Andrzej J. Noras: *Filozof czystego poznania. Rzecz o Hermannie Cohenie*

SOCJOLOGIA. *Contemporary Family – comparative perspective.* Eds. Katarzyna Juszczyk-Frelkiewicz, Grzegorz Libor

NAUKI POLITYCZNE. *Polskie wybory 2014–2015. Kontekst krajowy i międzynarodowy – przebieg rywalizacji – konsekwencje polityczne.* T. 2. Red. Mariusz Kolczyński

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Ethos rycerski w kulturze. Tradycje i kontynuacje.* T. I: *W kręgu średniowiecza.* Red. Teresa Banaś-Korniak, Beata Stuchlik-Surowiak, współudział Magdalena Komenda

Ethos rycerski w kulturze. Tradycje i kontynuacje. T. II: *Ethos sarmacki i jego tradycje.* Red. Teresa Banaś-Korniak, Beata Stuchlik-Surowiak, współudział Magdalena Komenda

Wacław Forajter: *Pragnąć. Szkice o literaturze nowoczesnej*

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze”. T. 27: *Literatura rosyjska a kwestia żydowska.* Red. Beata Pawletko, red. tomu: Mirosława Michalska-Suchanek, Agnieszka Lenart

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. *Języki specjalistyczne. Teoria i praktyka glottodydaktyczna.* Red. Danuta Gabryś-Barker, Ryszard Kalamarz

KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. „Postscriptum Polonistyczne” 2017, nr 2 (20): *Oblicza kobiecości.* Red. nac. Romuald Cudałak, red. numeru Agnieszka Nęcka

NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. „Nowa Biblioteka. New Library. Usługi, Technologie Informacyjne i Media” 2017, nr 3 (26): *Interesariusze komunikacji naukowej.* Red. Izabela Swoboda, Jacek Tomaszczyk

STUDIA O KULTURZE. *Ciało – muzyka – performans.* Red. Jacek Mikołajczyk, Maria Popczyk

Magdalena Kempna-Pieniążek, Przemysław Pieniążek: *Inny/Obcy. Transnarodowe i transgresyjne motywy w twórczości Petera Weira*

SZTUKA I DYDAKTYKA. *Sztuka i jej wartości.* Red. Jadwiga Uchyla-Zroski, Zenon Mojżysz

PRAWO. Tomasz Szczygieł: *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*

„Zeszyty Naukowe Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Śląskiego”. Zeszyt 1/2017. Red. Katarzyna Grzybczyk

PSYCHOLOGIA. Katarzyna Ślebarska: *Droga do pracy. Proaktywne radzenie sobie a poszukiwanie zatrudnienia i adaptacja do nowego miejsca pracy*

➔ Zapowiedzi

Prace naukowe

HISTORIA. *Wybitni Rzymianie czasów schyłku Republiki. Gnejusz Pompejusz Wielki (106–48 p.n.e.).* Red. Norbert Rogosz

SOCJOLOGIA. *Rodzina niejedno ma oblicze – refleksja o współczesnej rodzinie.* Red. Katarzyna Juszczyk-Frelkiewicz, Agata Zygmun, Andrzej Górny
„Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa” 2018, T. 9, z. 1. Red. Adam Bartoszek, Sławomira Kamińska-Berezowska

NAUKI POLITYCZNE. Paweł Sarna: *Miejsca wspólne, miejsca osobne, imiona sporu. Szkice z pogranicza literatury i publicystyki na Górnym Śląsku*

Polskie wybory 2014–2015. Kontekst krajowy i międzynarodowy – przebieg rywalizacji – konsekwencje polityczne. T. 1. Red. Mariusz Kolczyński

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. Paweł Tomczok: *Literacki kapitalizm. Obrazy abstrakcji ekonomicznych w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*

Jacek Lyszczyzna: *Konstanty Gaszyński. Poezje*
HISTORIA LITERATUR OBCYCH. *Antologia literacka. Przemiany, ekspansja i perspektywy gatunku.* Seria pierwsza. Red. Magdalena Kokoszka, Bożena Szwałsta-Rogowska

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. *Językowe/tekstualne/kulturowe praktyki choroby w literaturze.* Red. Violetta Mantajewska

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy.* Red. Magdalena Paastuch, Mirosława Siucia

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. Beata Gałan: *La méthode d'enseignement à distance dans le développement de la compétence rédactionnelle en langue étrangère*

Historical Issues in Semitic and Indo-European languages. Zagadnienia historyczne w semickich i indoeuropejskich językach. Red. Ireneusz Kida

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. *Przestrzenie Przekładu.* T. 2. Red. Jolanta Lubocha-Kruglik, Oksana Małysa

STUDIA O KULTURZE. Jakub Zajdel: *Pokolenia PRL na ekranie w kontekście dokumentów prasowych z epoki*

PRAWO. „Problemy Prawa Karnego” 2017, nr 1 (27). Red. Kazimierz Zgrzyzek, Jarosław Zagrodnik

PEDAGOGIKA. Joanna Gózdź: *Ściąganie w szkole jako przejaw nieuczciwości szkolnej*

Innowacyjność w praktyce pedagogicznej. T. 1: *Teoria i praktyka.* Red. Urszula Suścik, Renata Raszka

Beata Oelszlaeger-Kosturek: *Nauczyciel i uczeń. Teoria i praktyka odbioru i transmisji informacji w edukacji wczesnoszkolnej*

BIOLOGIA. Barbara Tokarska-Guzik, Barbara Fojcik, Katarzyna Bzdęga, Alina Urbisz, Teresa Nowak, Andrzej Pasierbiński, Zygmunt Dajdok: *Inwazyjne gatunki z rodzaju rdestowiec „Reynoutria” spp. w Polsce – biologia, ekologia i metody zwalczania*

LUTY w FILHARMONII ŚLĄSKIEJ IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO

2 LUTEGO
piątek, g.19

przeboje **Skaldów na jazzowo i symfonicznie**

Wojciech Gogolewski Trio
& Orkiestra Symfoniczna
Filharmonii Śląskiej

3 LUTEGO
sobota, g.16

Filharmonia Konesera & Sedláček Quartet (Czechy)

Maryla Renat – prowadzenie

R. Kubelik, K. Lowiec
W.A. Mozart

4 LUTEGO
niedziela, g.17

Muzyka Świata

Woytek Mrozek
& Śląska Orkiestra
Kameralna

11 LUTEGO
niedziela, g.17

Walentynki w rytmie tanga

Śląska Orkiestra Kameralna
Szymon Morus – dyrygent
Natalia Walewska – skrzypce
Paweł Nowak – akordeon, aranżacje
Regina Gowarzewska – prowadzenie

13 LUTEGO
wtorek, g.18

Ba...rockowe ostatki

Kwintet Śląskich
Kameralistów

16 LUTEGO
piątek, g.19

Stabat Mater

Antonin Dvořák op. 58

Orkiestra Symfoniczna i Chór
Filharmonii Śląskiej

Mirosław Jacek Błaszczyk – dyrygent
Iwona Socha, Jadwiga Postrożna,
Andrzej Lampert, Piotr Lempa

23 LUTEGO
piątek, g.19

Prometeusz: poemat ognia

Orkiestra Symfoniczna
Filharmonii Śląskiej
Eduard Topchjan – dyrygent
Paweł Kowalski
fortepian

25 LUTEGO
niedziela, g.17

Filharmoniczne wieczory organowe

Ernst Wally (Austria) – organy
Władysław Szymański – słowo

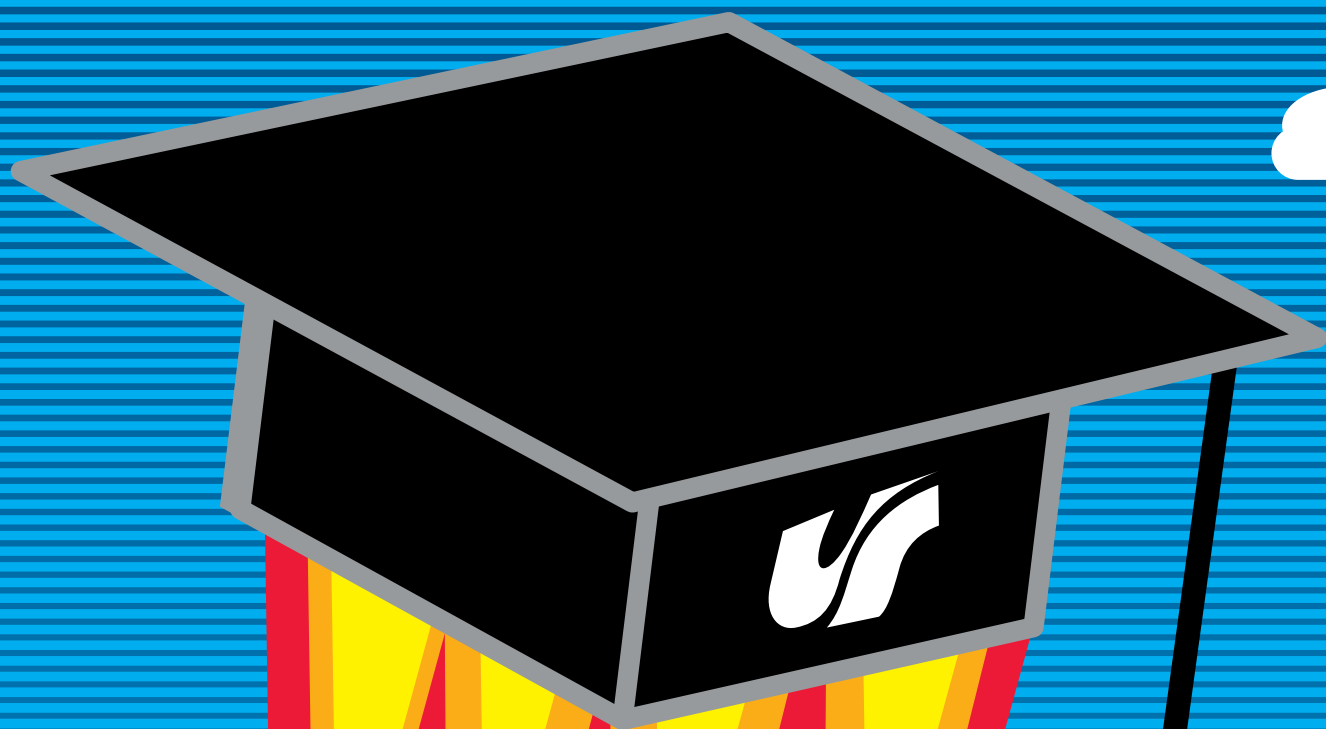
J.S. Bach, R. Bibl
M. Reger

28 LUTEGO
środa, g.18

QUINTesencja

Kompozycje barokowe
i klasyczne





50^Q lat
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

erasmus.us.edu.pl

20^Q
lat **Erasmusa**
na **Uniwersytecie Śląskim**
w Katowicach